Nr 5 Niedziela, 29 stycznia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

II Targ Nasienny odbędzie się we Lwowie, w dniach 2, 3, 4, 5 lutego b. r. w sali Giełdy Zbożowej ul. Akademicka 17. Zjazd i obrady hodowców nasion odbędą się 4 lutego b. r. o godzinie 5-tej po południu w sali Towarzystwa Gosp. Wsch. Małop. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Dr. inż. Tadeusz Świeżawski 4)

Korzyści płynące z racjonalnego zastosowania maszyn i narzędzi rolniczych

Trudny i uciążliwy zbiór ziemniaków, a również naglący do pośpiechu, w obawie wczesnych przymrozków, znalazł pomoc skuteczną w obecnych kopaczkach do ziemniaków, chociaż potrzeba jeszcze zawsze dość ludzi do ich zbioru zaraz za maszyną. Nowe kopaczki, usiłujące pracować na zapas odrzucaniem ku tyłowi za maszynę, są dopiero w stadjum prób i udoskonaleń. Przy używanych kopaczkach z wodzeniem wideł wyrzutowych należy uważać na to, żeby koła biegowe się nie ślizgały, ewentualnie ostrogi przedłużyć, jak również utrzymywać postęp w równomierności, ani za powoli, ani za prędko. Przy zbyt bujnej, a zielonej naci, szczególniej przy wzajemnie powikłanej, lepiej będzie dla kopaczek i pewnej dla ich sprawności, jeśli się taką nać przedtem zetnie i usunie z ziemniaczyska.

Do jeszcze cięższej pracy wydobywania buraków mamy tylko pojedyńcze wyorywacze, które stanowią pewną pomoc i nieznaczne przyspieszenie w dokonaniu zbioru. Wszelkie jednak ogławiacze i maszyny wydobywające buraki na wierzch nie wyszły jeszcze z okresu tworzenia się tak, że praktyka rolnicza nie może ogólnie niemi się posługiwać.

Z używania maszyn podwórzowych należy wyszczególnić uzupełnienia do garniturów kombinowanych młocarń jako dobrze się opłacające, a to: elewatory do długiej słomy, oszczędzające 6 do 8-śmiu ludzi, oraz samopodawacze, dające większe bezpieczeństwo przed nieszczęśliwemi wypadkami i wpływającemi na większą równomierność w rozdzielaniu zboża na bęben. W dalszym ciągu korzystne są wywiewy do plew i wywiewy do zgonin, jakkolwiek budowa tych wentylatorów jest dotychczas zbyt prymitywna i pędzenie ich wymaga niemałych dodatkowych mocy, szczególniej przy dłuższych rurociągach na plewy, względnie na zgoniny.

Napęd mniejszych młocarń kieratami jest bardzo nieekonomiczny, pomijając mękę koni, stale w koło chodzących. Daleko właściwiej i taniej wypada użycie do tego małych motorków wybuchowych ropowych lub naftowych, o ile brak najwygodniejszego napędu elektromotorami. Przyznać się jednak musi, że w obecnych stosunkach, czy przy powolnej przemianie na motoryzację ruchu, znajdzie się wiele gospodarstw rolnych, które zaopatrzone w pewną ilość koni roboczych mają podczas młocki konie wolne i gdyby nie pędzenie kieratu, to stałyby te konie w stajni bezczynnie. Dążeniem jednak winno być, w miarę możności przystosowania, wyrugowanie kieratów z ich niską sprawnością.

Przy pędzeniu lokomobil parowych mało znana jest racjonalność opalania ich słomą, gdyż około 7% wymłóconej słomy wystarcza na cały omłot. W każdym razie rzetelna umiejętność i pilność w obsłudze kotła i maszyny opłaca się nieproporcjonalnie wysoko w spotrzebowaniu paliwa i naturalnie w konserwacji maszyny przez mniejsze koszty napraw.

Z maszyn do czyszczenia i sortowania jest tryjer za mało rozpowszechniony ze szkodą rolników. Prawda, że maszyna ta kosztuje dosyć, ale nadaje się do spółkowego sprawienia i użytkowania, a przecież pewne ga-

tunki chwastów i zanieczyszczeń dadzą się tylko tryjerem wydzielić z ziarna, które dopiero w ten sposób może być właściwe do siewu. Do pewnego stopnia przyrząd zwany żmijką, polskiego wynalazku, może wypełnić zadanie tryjera, a ponieważ żmijka jest mniej kosztowna, to przynajmniej jej trzeba używać. Najdalej w dokładności czyszczenia i zapewnienia przez to najwłaściwszego ziarna do siewu, wypróbowanego przez lata, na tem samem lub przyległem polu, jako najodpowiedniejszego, idą nowe kombinowane czyszczalnie, działające z pomocą wentylatorów, sit i tryjerów, oraz ewentualnie z dodatkiem przyrządów odkażających w wspólnem zabudowaniu tak, że osiąga się najlepszą jakość bezwzględnie czystego ziarna siewnego. Kombinowane te czyszczalnie są na razie za kosztowne dla pojedyńczych gospodarstw, zaprowadzone jednak jako spółkowe, w gminie lub kółku rolniczem, oddają znakomite usługi, rentując pewnie swój wysoki koszt sprawienia.

Do racjonalnego stosowania maszyn i narzędzi rolniczych należy porządne ich przechowywanie w odgrodzonych i o ile możności zamkniętych szopach, bez towarzystwa drobiu, staranne i umiejętne ich utrzymywanie w stałej gotowości do użycia, oraz właściwa ich obsługa. Ileż razy ma się już wychodzić z pługiem w pole, kiedy okazuje się, że nakrętki nie są przyciągnięte albo przyciągnąć się nie dają, z powodu zranienia gwintu, że brakuje zatyczki pod poprzeczką siodełka koleśnicy, że piasty kół nienasmarowane itp. Jeszcze gorzej, jeśli dopiero na odległem polu okaże się brak klucza odpowiedniego, brak prętu żelaznego do obracania sworzni śrubowych, zakończonych okiem, lub że gwint nakrętki podwójnej do przedłużenia i skracania łańcucha zardzewiał i zupełnie się zacina. Wtedy nie tylko ludzie i konie czas tracą, ale mija bezpożytecznie, albo nawet szkodliwie, odpowiednia pora do orki, względnie pracy inną maszyną w razie jej potrzeby, a również nieprzygotowanej do ruchu z powodów opieszałości.

O smutnej doli zupełnie zakurzonych młocarń albo żniwnych maszyn z wysterczającemi kikutami, połamanych grabi lub łachmanami poszarpanych płócien, lepiej nie wspominać.

Właściwy stan inwentarza martwego, w szczególności składu maszyn i narzędzi rolniczych i właściwy z ich używania pożytek, będzie tylko w takich gospodarstwach rolnych, gdzie obchodzą się z niemi z równą starannością i pieczołowitością, jak z inwentarzem żywym. A maszyna nie ma nawet zdolności, jak zwierzęta upominać się w jakiś sposób o potrzebny jej posiłek w postaci smaru, nie zaprotestuje przed porzuceniem jej na niekorzystne wpływy niepogody, kiedy zwierzę samo gwałtownie domagać się będzie odpowiedniego schronu. Należy wyzbyć się często spotykanego nieprzyjaznego lub całkiem obojętnego usposobienia względem swego dobytku w maszynach i narzędziach rolniczych, a przeciwnie skłonić myśl i zamiłowanie ku nim w własnym dobrze zrozumianym interesie. Przysłowie uczy: „pańskie oko konia tuczy", podobnie można powiedzieć: „maszyny dzielność, zboża plenność".

Powyższa praca była przez autora wygłoszona do Radja Poznańskiego dnia 26 września u. r. na prośbę komitetu Wystawy Rolniczej w Stryju.

J. F. Zubrzycki

Marchew pastewna i jej pożytek.

Uprawa marchwi w porównaniu z uprawą buraków pastewnych mało jest rozpowszechniona, a znaczenie jej szczególnie w gospodarstwach włościańskich jest niedoceniane. Tymczasem wysoka wartość pokarmowa, specyficzne djetetyczne własności i wreszcie możność uprawy marchwi, tam gdzie burak się nie urodzi, stawiają marchew pastewną w rzędzie najbardziej pożytecznych roślin pastewnych w gospodarstwie rolnem.

W uprawie marchwi najważniejszą rzeczą jest dobór odpowiedniej odmiany nasienia. Wygląd zewnętrzny nasienia wszystkich odmian jest jednakowy i często się zdarza, wskutek niesumienności firm produkujących i sprzedających, że nasienie np. marchwi białej, po wysiewie, daje marchew żółtą lub mieszaną, że nasienie źle wschodzi i t. d. Są to momenty, które nieraz bardzo źle wpływają na plon.

Odmiany marchwi różnią się przedewszystkiem głębokością zakorzenienia. I tak na gleby głębokie i w dobrej kulturze odpowiednie są: marchew „biała z zieloną główką" i jasno-żółta „Champion" — na gleby płytsze „żółta lobberyjska", o typowym zaokrąglonym końcu, krótka a gruba. Na gleby typowo buraczane nadaje się najlepiej „Champion", a znów na rolach lżej-

J. Froń 4)

Wrażenia z Danji

Danja zdziałała bardzo dużo na polu kooperatywy, więcej, niż którykolwiek inny kraj europejski i to ją uratowało od kryzysu gospodarczego, który przechodziły inne narody a my dziś przechodzimy. Szła ona w kierunku rozwoju oświaty dalszych warstw. Mali, ale światli, rolnicy widzieli, że w pojedynkę idąc nic nie zrobią, to też uniknięto tam tego, co się dzieje bardzo często, że „każdy sobie marchewkę skrobie". Dzięki kooperatywom i mądrej polityce rolniczej rządowej kraj nie ucierpiał przez sproszkowaną parcelację, owszem, zyskał na tężyźnie. Kooperatywy, dbały o to, by produkcję powielić, ujednostajnić, udoskonalić i uczynić ją zdolną do konkurencji, co się im w zupełności udało. Dzięki temu drobna licha produkcja stała się wyborową wielką produkcją i wielkim eksportem!

Do kooperatyw przystępują tam wszyscy rolnicy, czy rozporządzają lub nie rozporządzają gotówką. W kooperatywach ręczą solidarnie, mogą zatem otrzymać potrzebną gotówkę do obrotów, a kapitał obrotowy zwolna tworzą zrzekając się zgóry pewnej kwoty z czystych zysków, nie czekając rocznego zamknięcia rachunków przedsiębiorstwa. Do kooperatywy oddają przeważnie całą swą produkcję i tylko w kooperatywie pokrywają odnośne swe zapotrzebowania, skutkiem czego idzie ona zawsze na „pewniaka", nie obawia się chimer swych członków, może najlepiej towar skalkulować, zarówno pozbyć jak nabyć. Co najważniejsze, naród nie jest rozpolitykowany, protestant pracuje z katolikiem, a katolik z socjalistą; wprawdzie chałupnik ma własne interesa, mimo tego w wspólnych nie chce iść osobno, bo niceby nie zdziałał....

Duńczycy twierdzą o sobie, że do zrównoważenia ich charakteru przyczyniła się konfiguracja kraju, wszędzie równa i płaska. Mnie się jednak zdaje, że działa w tem wychowanie dzieci już od niemowlęcia.

Najstarszemi kooperatywami w Danji są towarzystwa ubezpieczeniowe zwierząt, następnie kredytowe i konsumpcyjne, których ilość dochodzi dziś do dwóch tysięcy. Niema prawie miejscowości w Danji, gdzieby nie istniało stowarzyszenie komsupcyjne, starające się dać swym członkom najtańsze i najlepszej jakości produkty pierwszej potrzeby. Stowarzyszenia komsupcyjne złączyły się w Wspólny Związek Stowarzyszeń Konsumpcyjnych. Wspólny Związek przyjmuje poszczególne stowarzyszenia jako członków z warunkiem wpłacania udziałów po 100 kor. od każdych 20 członków i gwarantowania temi kwotami zobowiązań Wspólnego Związku. Rozporządzając odpowiednią gotówką Wspólny Związek potworzył dla swych członków fabryki trykotów,

szych najlepsze rezultaty daje „biała zielonogłowiasta". Tam gdzie marchew jest podstawową paszą zimową i musi dotrwać do wiosny polecam z własnego doświadczenia żółtą loberychską, która doskonale się przechowuje aż do końca kwietnia. Wiele zależy od umiejętnego przechowania i do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Najodpowiedniejszą glebą dla marchwi jest ziemia próchniczna głęboka, potem glinki (lössy) wreszcie glinki piaszczyste, a nawet na suchych piaskach, byle w kulturze i w sile nawozowej — marchew się udaje. Nie znosi ziemi podmokłej lub też podglebia twardego, ale w porównaniu z burakami udaje się znacznie od nich lepiej nawet na glebach płytkich — rędziny i rumosze.

Najlepszym przedplonem jest roślina, która dość wcześnie schodzi z pola i tem samem jest czas na wykonanie przed zimą starannej uprawy. Marchew może następować nawet sama po sobie i jest znacznie mniej wrażliwa na opadanie jej przez różne szkodniki tak niebezpieczne przy częstem następstwie po sobie buraków. Doskonałym przedplonem są także wszelkie inne rośliny okopowe z wiadomych względów.

Jeżeli uprawiamy marchew po zbiorach, należy podorywkę ścierni wykonać płytko i starannie tak, aby skiba przylegała do ziemi. Często wykonuje się tę pierwszą robotę przyorując nawóz stajenny wprost na ściern wywieziony (wolny czas po sprzęcie żyta) i ten sposób szczególnie na glebach cięższych jest wysoce polecenia godny z zastrzeżeniem, że ściern jest czysta i nie zaperzona. Po podorywce powinno się zwałować aby resztki ścierniskowe prędzej przegniły (względnie obornik) a chwasty powschodziły. Przebiegu uprawek jesiennych, a więc bronowania, drapaczowania i t. d. nie będę z braku miejsca opisywał — te rzeczy są znane. Także pora wywiezienia nawozu i jego ilość zależą od wielu względów, w każdem gospodarstwie, a także w każdym roku odmiennych. Jedno jest ważne, a mianowicie konieczność przyorania obornika przed zimą, oraz wykonanie głębokiej orki. To ostatnie modyfikujemy obecnie do orki średniogłębokiej, a nawet w pewnych wypadkach płytkiej (przyoranie obornika przed samą zimą) z zastosowaniem pogłębiacza czy też spulchniacza podskibia. Według mnie żadne z narzędzi (poza orką motorową) tak dobrze nie spełni tego zadania jak pług Unji z pogłębiaczem „Ideał", który spulchnia rolę na całej szerokości skiby, miesza warstwę dolną z warstwą uprawną i daje się łatwo nawet w czasie roboty regulować. Uprawa wiosenna powinna dążyć przedewszystkiem do zachowania całej zimowej wilgoci w roli — szczególnie jest to ważne na ziemiach lekkich i w okolicach ubogich w opady wiosenne. Pierwszą pracą powinno być włókowanie, które da się wykonać z wczesną wiosną, kiedy jeszcze o bronowaniu niema mowy. Włóka przerywa podsiąkanie wilgoci z głębi do górnych warstw i powoduje szybkie wschodzenie chwastów. Jak tylko pokażą się punkciki chwastów należy je znów zniszczyć bądź włóką (brzytwową) bądź broną. Użycie kultywatora, na zlewnych ziemiach konieczne, może być na rolach pulchnych zupełnie zaniechane, a jeżeli już ze względu na doprawienie pola musi on być użyty, to polecam zęby do kultywatora sztywne, pionowo wrzynające się w rolę przyczem nie zostają z ziemi wydobyte na wierzch bryły, często skluszczone, a razem z niemi nowa edycja nasion chwastów. Nie zajmując się bliżej innemi uprawkami wiosennemi, należy się streścić w ten sposób, że rola pod marchew musi być: miałka, aby drobne nasienie mogło być dokładnie, a nie głęboko, przykryte, wolna od chwastów, z czego wniosek, że lepiej siew (choć wczesny jest bardzo ważny) o tydzień opóźnić, a przez kilkakrotne włókowanie lub bronowanie chwasty niszczyć, aniżeli tego nie zrobić; w końcu rola musi być w górnej warstwie odpowiednio zwarta, co da się osiągnąć przez zastosowanie wału przed siewem.

Nie tylko obornik jest podstawowym nawozem pod marchew. Udaje się ona także na nawozach zielonych-poplonowych, w końcu udaje się po silnie zgnojonych okopowych z dodatkiem nawozów sztucznych bezpośrednio pod jej zasiew użytych.

Zastosowanie nawozów pomocniczych jest opłacalne, szczególnie tyczy się to nawozów azotowych. Jakie dawki i jakie rodzaje tych nawozów używać, to już rzecz indywidualna. Ogólnie należy powiedzieć, że nawet duże dawki nawozów azotowych opłacają się w zupełności.

Opłacalność nawozów fosforowych jest względna. Najlepsze wyniki osiągano, podobnie jak przy uprawie buraków, stosowaniem superfosfatu, który działa w pierwszem stadjum rozwoju rośliny i tomasyny, działającej później. Potas, szczególnie na ziemiach lżejszych lub też na stanowisku po okopowych, które wyczerpują rolę z potasu, jest konieczny. Przy pełnej dawce obornika lub też stosowaniu gnojówki uważałbym nawoże-

---

ubrań, obuwia, palenia kawy, czekolady, cukrów, cygar i tytoniu, mydła, musztardy, margaryny, powrozów, rowerów i t. p. Co do margaryny wyrób jej doszedł do wysokiej doskonałości, tak, że spożywają ją wszyscy bez wyjątku, a 75% masła duńskiego idzie na eksport. Również wyrób rowerów jest bardzo doniosłego znaczenia, gdyż na rowerze jeżdżą dzieci i starcy i w każdym domu bogatego i ubogiego zwykle tyle stoi rowerów, ilu jest członków rodziny.

Wysokie plony rolnika duńskiego, dochodzące na dobrych ziemiach w ziarnie do czterdziestu kilku kwintali z ha należy przypisać nie tylko starannej mechanicznej uprawie i nawozom sztucznym, ale i użyciu szlachetnego ziarna. O ziarno siewne dla swych członków starają się Stowarzyszenia Prowincjonalne przez swe sekcje, które zakupują je w związkach nasiennych. Członkiem Związku Nasiennego może zostać tylko członek tow. rolniczego lub osadniczego na polecenie tegoż towarzystwa. Hodowcy stoją pod kontrolą towarzystw, wykonywaną przez odpowiednie jednostki tak, że kupujący jest pewien, że otrzymał towar zupełnie pewny, wyprodukowany na podstawie reguł naukowych, lub przepisów dla szlachetności ziarna siewnego. Produkcja bowiem nasienna stoi obecnie bardzo wysoko.

Drugie miejsce co do rozmiarów stanowią mleczarnie spółkowe. Pierwsza mleczarnia spółkowa powstała w roku 1882, dziś jest ich przeszło półtora tysiąca (1680). Mimo tak silnie rozwiniętych mleczarń spółkowych są jeszcze prywatne (200), państwowe (dla doświadczalnictwa) i akcyjne, np. w Kopenhadze, przerabiająca dziennie 50,000 l. mleka na świeżą dostawę i na masło. Niegdyś imponowała mi mleczarnia Bohlego w Berlinie swemi rozmiarami i urządzeniem, w Kopenhadze przekonałem się jednak, że podobną fabrykę można urządzić jeszcze świetniej i na większą skalę. Mleczarń spółkowych jest w Danji niemal tyle, ile jest gmin. Wiążą się one w dwadzieścia kilka związków mleczarskich, które ułatwiają im byt, nabywanie potrzeb po najtańszych cenach (maszyn) kierowanie polityką i t. d.

Na trzeciem miejscu należy postawić zrzeszenia ubojowe, których początek sięga roku 1887. Kooperatyw tego rodzaju jest rozsianych w kraju pięćdziesiąt, obok nich istnieje kilkanaście prywatnych. Zrzeszony w towarzystwie zobowiązuje się dostawić cały swój materjał ubojowy kooperatywie, która daje stowarzyszonym zaliczki, a przy rocznym rachunku wypłaca odpowiednią do dostawy kwotę z czystego zysku. Przedsiębiorstwa te są obmyślone na wielką skalę, pracują tam setki robotników nad przygotowaniem boczków, tłuszczu i przy przeróbce odpadków. Niektóre towarzystwa ubojowe łączą jeszcze pracę jajczarską stowarzyszonych.

Większość zrzeszeń ubojowych utworzyła Związek

nie potasowe za zbędne. Siew marchwi musi być dokonany bardzo precyzyjnie. Naogół należy siać raczej za gęsto, niż za rzadko, ponieważ przez przerwanie możemy zawsze niepotrzebne roślinki usunąć. Jeżeli nabyliśmy nasienie z pewnego źródła i mamy pewność normalnego powschodzenia — wystarczy przy siewie maszynowym 3 kg na 57.5 arów (1 morg), a ręcznie 1½ — 2 kg. Tak drobna ilość wysiewu nie da się inaczej uskutecznić jak tylko w zmieszaniu nasienia marchwi z bardzo suchym piaskiem, miałem torfowym i t. p. przyczem należy wziąć trzech do czterokrotną ilość piasku w stosunku do nasienia. Siewnik musi być doskonale wypróbowany, aby siew był równy. Siejąc ręcznie wyciąga się na przygotowanej roli znacznikiem płytkie bruzdki, w które ręką wsiewa się nasienie. Na glebach wilgotnych można siać także na grzbiecie wyciągniętych płytko grobelek i lekko przyciśniętych wałkiem.

Ważną jest rzeczą możność opielania marchwi już wtedy, gdy chwasty zaczynają wschodzić, a marchew jeszcze nie wzeszła.

Przy siewie grobelkowym jest to zupełnie możliwe i już w tydzień po zasiewie powinno się przejść między rządkami motyką lub opielaczem konnym. Przy siewie specjalnym siewnikiem, pozostawiającym za sobą grobelki, jest to też możliwe, jak również przy użyciu za zwykłym drylem kółek ugniatających, które pozostawiają wyraźny ślad. Siejąc bez kółek ugniatających, lub też ręcznie, na płasko, polecam sposób podpatrzony w Wierzbnie u Dra Szańkowskiego, który zawsze stosuję. Bezpośrednio po siewie, a raczej w czasie siewu, kiedy dokładnie widzi się ślad zasianych rządków, idą robotnicy (najlepiej dzieci), którzy rządek zasiany ślad w ślad, stopa w stopę zadeptują. W ten sposób rządek zostaje stopą niejako przywałowany, nasienie prędzej wzejdzie, a ślad wyraźny zostaje. Można także wsiewać razem z nasieniem drobną ilość gorczycy lub jęczmienia, jak to powszechnie stosują dla szybkiego wyznaczenia się rządka, jednakże to przy późniejszem plewieniu bardzo przeszkadza. — Odległość rzędów zależy od siły i kultury pola, a także od bezpośredniego nawożenia — przeciętnie można przyjąć 40 cm rządek od rządka. — Przy przerywaniu należy roślinę od rośliny zostawiać co 10—15 cm, najwyżej 20 cm — zalecam zostawiać raczej gęściej, dlatego, że marchew, rosnąc nawet bezpośrednio jedna przy długiej w walce o byt, rozpycha się na boki, przytem trzeba dodać, że nadmiernie wielka marchew gorzej się w zimie przechowuje. Dalsza pielęgnacja tak jest podobna do roboty przy burakach, że nie będę tem się zajmował. Przestrzegałbym tylko przed zbyt głębokiem spulchnianiem między rzędami, co dzisiaj jest dość modne. Szczególnie w latach posusznych jest to bardzo niebezpieczne, wysusza nadmiernie rolę, powoduje rozwidlanie końców marchwi i w konkluzji może fatalnie plon obniżyć. Takie głęboszowanie daje rezultat tylko w glebach głębokich, cięższych, a więc zasobniejszych w wilgoć ale jeżeli ktoś przypuszcza, że zastąpi ono przedzimową głęboką uprawę, którą powinno się dać marchwi — to się myli.

Ze zbiorem marchwi powinno się czekać aż do ostatnich dni jesieni. Marchew ze wszystkich roślin okopowych najlepiej znosi przymrozki, a zawcześnie wykopana źle się przechowuje. Nać (liście) jest dobrą paszą dla bydła — w nadmiernych ilościach nie powinna być zadawana — nadaje się także do przyrządzenia z niej kiszonki. Obraną marchew kopcuje się natychmiast, układając w pryzmy wąskie — najwyżej 120 cm i niskie nie używając słomy do przykrycia tylko samej ziemi. Lepiej jest z nastaniem silniejszych mrozów dać warstwę izolacyjną z łęcin ziemniaczanych lub słomy i to przykryć ziemią, aniżeli wprost na marchew kłaść słomę, która niejako zaparza marchew w kopcu. O wentylacji kopców, grubości przykrycia ziemią i t. d. mówić nie będę — te rzeczy są znane, zwrócę tylko uwagę na konieczność posiadania w gospodarstwie, które przez zimę przetrzymuje większe ilości okopowych — termometrów do mierzenia temperatury w kopcach. Wydatek czterdziestu paru złotych sowicie się opłaci. W dobrej piwnicy przechowuje się marchew świetnie, jeżeli się ją warstwami przesypuje miałem torfowym — szczególnie dla małych gospodarstw jest to ważne. Marchew jako pasza podstawowa dla bydła w porze zimowej nie może coprawda rywalizować z burakiem, ale wszędzie tam gdzie produkcja buraka jest niemożliwa, a marchew się udaje jest ona niezastąpiona. Jako pasza dla świń marchew, szczególnie parowana, jest znakomita, a już wprost trudno sobie wyobrazić wychowu koni bez użycia marchwi, jako podstawowej karmy zimowej. Dla wszelkiej młodzieży marchew nadaje się lepiej od wszystkich innych okopowizn — jest pożywną — zdrową, a nawet djetetyczną karmą.

Ogólny, który stara się uchronić interesa stowarzyszonych przez wpływ na kierowanie ustawodawstwami, wyszukiwaniem rynków zbytu, poprawą wysyłanego materjału, zaleceniem ulepszonych systemów hodowlanych, wzajemnem ubezpieczeniem wysyłek i robotników od wypadków, nabywaniem na własny rachunek środków przewozowych (okrętów), by jak najmniej zależeć od nieprzewidzianych danych. Jak silną jest ta organizacja, świadczy liczba jej członków, sięgająca 175.000 głów! W r. 1923 dostarczyli oni rzeźniom spółkowym 3,000.000 świń, a więc więcej niż połowę tego, co wykazał spis przeprowadzony w Polsce w 1920 r.

Zrzeszenia hodowlane duńskie obejmują 335 Związków hodowlanych koni, 1230 związków hodowlanych bydła rogatego i 127 związków hodowlanych kóz, czyli, jak widać z liczb, mało jest gmin, gdzieby nie istniał związek hodowlany bydła. Ze związkami hodowli bydła wiąże się ściśle związek kontroli obór, gdyż mleko płacone jest wszędzie za tłuszcz. Kontrola mleczności idzie w tym kierunku ile krowa zjadła, i jak się ona opłaca w porównaniu do wydatku mleka i tłuszczu. To samo zagadnienie rozciągnięto i na świnie, bo przekonano się, że jest to cecha dziedziczna, przechodząca na potomstwo. Towarzystw kontrolnych jest 900 z liczbą 24000 członków. Zaimponował mi włościanin czterohektarowy, który dokładnie podał ile mleka, ile masła dała każda z jego sześciu krówek w ubiegłym roku, bo jest on członkiem Związku kontroli obór, który mu to oblicza.

Ważną grupą zrzeszeniową są Towarzystwa Sprzedaży, oraz Zakupu. Pierwsze trudnią się wysyłką jaj, masła, bydła, świń i ziemniaków (z piaszczystych okolic Jutlandji). Jaja duńskie osiągają na targu londyńskim najwyższe ceny dzięki wyborowi materjału i gwarancji świeżości. Zrzeszonych jest około 50.000 członków, tworzą oni 650 lokalnych związków. Za masło sprzedawane drogą kooperatywy pobiera Danja 600 miljonów kor. rocznie. Towarzystwa Zakupu istnieją niezależnie od Towarzystw komsupcyjnych i niektóre z nich jak np. Zakupu Pasz i Nawozów należą do bardzo poważnych, operujących grubemi kapitałami.

Towarzystw wzajemnego ubezpieczenia inwentarza żywego jest tysiące. Ubezpieczają one konie, bydło i świnie od choroby, wypadków i śmierci. Są to, jak nadmieniłem, najstarsze w Danji zrzeszenia. Ponadto jest jeszcze mnóstwo różnorodnych kooperatyw na wszystkich polach życia społecznego, jak oświetlenia elektrycznego, kooperatyw piekarskich, maszynowych i t. p. Wiele tych zrzeszeń zespoliło się razem w naczelny organ, jakby w jedną wielką rodzinę, a które jeszcze nie są zespolone, przystępują do naczelnego związku, by utworzyć większą siłę i pilnować wspólnych zagadnień. Wydają one wspólny organ, obejmujący współdzielcze życie wszystkich zrzeszonych kooperatyw.

Plon marchwi waha się w granicach od 200 do 500 q metrycznych z morga, a może być jeszcze wyższy. Zależy to od uprawy i nawożenia a w znacznej mierze od dobrej i dobrze zastosowanej odmiany i zakupu z dobrego i pewnego źródła i to właśnie wobec zbliżającego się terminu zakupów nasion chciałbym najsilniej zaakcentować.

Hodowla mlecznej owcy fryzyjskiej.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się postępami hodowli owcy mlecznej fryzyjskiej w Polsce, umieszczamy streszczenie pracy w tej sprawie drukowanej w Deutsche Landw. Presse, a odzwierciedlającej obecny stan hodowli i wartości użytkowej tejże cennej owcy, tembardziej, że na Pomorzu mamy większą ilość owcy mlecznej pochodzenia fryzyjskiego, a stąd możność otrzymania dla naszych stad materjału rozpłodowego. Po zawarciu zaś traktatu handlowego z Niemcami, nie będzie nam trudno dostać czasem i jakiego reproduktora. Autor powyżej wspomnianej pracy pisze, że jakkolwiek wedle obliczeń ostatnich wynosi liczba owiec we wschodniej Fryzji 29706 sztuk, to jednak wyniki premjowań dowodzą, że praca hodowlana jest tam w pełnym rozwoju. Wędrowna wystawa Tow. Gospodarskiego w Dortmundzie została obesłana dwoma stawkami tej owcy, które wzbudzały najżywsze zainteresowanie tak znawców, jak sędziów dzięki swym zaletom: ciężka waga żywa, dobrze wyrównana wełna klasy BC i BD.



Mleczna owca fryzyjska „Jung-Ilse". Otrzymała 1-szą nagrodę na wystawie w Dortmundzie



Tryk „Meister" otrzymał na wystawie w Dortmundzie 1-szą nagrodę



Tryk „Thor" otrzym. na wystawie w Dortmundzie 1-szą nagrodę

Następujące okazy uzyskały nagrody: I. Tryk „Thor 1206" hodowca D. I. Stroman, Cirkuchrumerhammrich, 1 nagroda honorowa Ministerstwa rolnictwa, II. Tryk „Meister 1393" hodowca A. Ohling-Borsum k) Emden, 1 nagroda, III. Owca „Amsel 5868" hod. Arnold Fokch Schneindorf k) Westerhert 1. nagroda, IV owca „Jung-Ilse 6497" hod. L. Appelhoff Theener k) Hagermarsch 1 nagroda i 1 nagroda za wełnę, ocena wedle budowy, V tryk „Ingolf I 1142" hod. Goschw Aries Westdorf k) Hagi pochwała, VI tryk „Siegfried 1431" hod. L. de Jonge Thlonczhölm k) Grossefchu — pochwała, VII owca „Ilse 5135" hod. L. Appelhoff, Kenar k) Hagermarsch pochwała, VIII owca „Frieda 6253" hod. P. Sasson, Westerende k) Hagi pochwała, IX owca „Susi 5742" hod. G. de Boer. Hagermarsch, pochwała, X. owca „Mine 624" hod. Jg. Wäcken, Westerende k) Hagi, pochwała.

Tak piękny wynik premjowania pociąga za sobą ten objaw, że dobre imię owcy mlecznej wschodnio fryzyjskiej się umacnia i rozszerza nawet za granicą państwa. Już kilkakroć zwracano uwagę na to, że rząd japoński wprowadził u siebie od kilku lat tę cenną owcę. Niedawno było znowu dwu wysokich urzędników japońskich w okręgu hodowlanym fryzyjskim i mówili przy tej sposobności o tem, jak bardzo fryzyjska owca dla ich klimatu się nadała, chociaż z powodu ostrych mrozów muszą owce trzymać w owczarni całe tygodnie. W celach hodowlanych założono w Japonji fermę o 200 owcach. Stwierdzono, że zwierzęta te dają, mimo zmiany klimatu, przeciętnie 2 litry mleka, a zatrzymują wysoki wydatek wełny i jej bonitację. W przyszłym roku jest projektowane sprowadzenie dalszych tryków hodowlanych, zapisanych w księgach o udowodnionej mleczności. Wobec tych wyników dziwić się należy, że Rosja nie wprowadziła do siebie owcy fryzyjskiej, mimo to, że musi mieć dobre pastwiska przy obfitości wielkich rzek. Ponieważ owca ta przedstawia wartość równocześnie jako mleczna, mięsna i wełnista, i to równocześnie i w zupełności, byłaby ona w tamtejszych stosunkach bardzo pożyteczną dla wszelkich małych posiadaczy i osadników. Przypuszczenie to wydaje się tem bardziej usprawiedliwione, że Rumunja w ostatnich czasach robi usiłowania, by fryzyjską owcę u siebie wprowadzić. Niedawno znowu odszedł transport 120 sztuk w okolicę Bukaresztu na zamówienie rządu rumuńskiego. Mają Rumuni nadzieję, że uda im się wywnioskować, czy da się mleczna owca u nich aklimatyzować

i to rozmieszczona w różnych okolicach Rumunji. Przydałoby się i w innych państwach wschodnich tę sprawę zbadać. Bo trudno o lepsze zwierzę użytkowe dla małego rolnika jak właśnie ta owca mleczna, która przy 6% mleku daje nadto dużo wełny i mięsa, o ile damy jej warunki konieczne. Wszelkich bliższych danych co do tej owcy można zasięgnąć w Związku Hodowlanym owcy mlecznej wschodnio fryzyjskiej w Norden.

Co się tyczy mleczności fryzyjskiej owcy w ojczyźnie, to właśnie niedawno zakończono na wielkiej przestrzeni kontrolę mleczności. Najniższa ilość mleka 359 kg, o 19.3 kl. względnie 5.33% tłuszczu. Najwyższa ilość mleka 1134 kg, o 73.64 kg, względnie 6.49% tłuszczu. Jak się porówna żywą wagę owcy fryzyjskiej i żywą wagę krowy, to wyniki powyższe są bardzo zastanawiające. A to tembardziej, gdy się uwzględni fakt, że dawniej uważano za najwyższy kres mleczności 700 — 800 kl mleka. Obecne wspaniałe wyniki należy przypisać świadomej pracy hodowców pod przewodnictwem inspektorów hodowli. Przy tych wynikach mleczności owce nie straciły nic na zdrowiu, żywej wadze, ani ilości i jakości wełny.

By w końcu coś i o wełnie móc powiedzieć, należy stwierdzić, że jedna owca daje 3 — 4 kg wełny niepranej, starsze tryki dają nawet do 7 kg. Ponieważ owce są właściwie cały rok na dworze, przeto wełna nie traci przy praniu więcej jak 20 — 25% wagi.

Co do jakości jest to wełna czesankowa, bonitowana w klasach B. C. D. Z powodu trwałości, podatności i pięknego połysku daje bardzo dobre sukno i nić. Tkaniny z tej wełny mają trwałość prawie wieczną, tak, że na prowincji ubrań z tego sukna nigdy nie można zedrzeć. Te właściwości mają dla małorolnych niesłychane znaczenie. Kierowniczka jednego z zakładów artystyczno-przemysłowych stwierdza, że jej główna robotnica uważa wełnę owcy wschodnio fryzyjskiej za najlepszą do wyrobu. Hodowcy owiec mlecznych wschodnio fryzyjskich mogą być zadowoleni ze swych tegorocznych wyników. Ale niech pamiętają, że „kto odpoczywa, ten rdzewieje". Winni oni w kierunku wytkniętym konsekwentnie iść dalej, by swojej owcy nie tylko nie zatrzymać na obecnym punkcie rozwoju, ale posunąć ją naprzód w kierunkach dotychczasowych: mleko, wełna, mięso.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nawożenie torfów saletrą chilijską pod ziemniaki i owies. Doświadczenia w tym kierunku przeprowadzono w ciągu pięciu lat w stacji dośw. w Herning (Danja) na ziemi torfiastej (torf mchowy).

Na wiosnę roku pierwszego ziemię zwapnowano ilością 60 q wapna na ha i nawieziono 125 kg kwasu fosforowego w tomasynie (7,5 q 16%wej tomasyny) i 200 kg tlenku potasu (to jest 5,5 q 37% soli potasowej) na ha. Począwszy od drugiego roku nawożono corocznie zasadniczą ilością potasu i fosforu, a to pod ziemniaki 60 kg kwasu fosforowego i 160 kg tlenku potasu, pod owies zaś 40 kg kwasu fosforowego i 80 kg tlenku potasu. Kwas fosforowy dawano do roku 1915 w tomasynie, przez 2 ostatnie lata w superfosfacie, potas w 37% soli potasowej.

Nawozy te rozsiewano corocznie w lutym lub w marcu na każdem polu. Dawki azotu wynosiły pod owies 0,15 kg, 30 kg i 45 kg na ha, pod ziemniaki 0,30, 60, 90 kg na ha. Saletrę chilijską rozsiewano tak na owies jak też na ziemniaki w połowie maja.

Plony ziemniaków (przeciętne z 5 lat doświadczeń, wykonanych w 5 krotnem powtórzeniu) w centnarach metr. (kwintalach) kłębów z 1 ha wynosiły: (W nawiasach są podane liczby procentowe w stosunku do plonu z pola nienawiezionego saletrą). Bez azotu (tylko sól pot. i tomasyna względnie superfosfat) otrzymano 115 q (100%) ziemniaków, na polu nawiezionem (prócz soli i tomasyny) 30 kg azotu 187 q (163%), na 60 kg azotu 229,6 (199%) q, na 90 kg zaś azotu otrzymano 257 (223%) q ziemniaków.

Saletra chilijska, względnie azot działał znakomicie, powodując przy dawce 30 kg (azotu) na ha nadwyżkę 72,2 q ziemniaków, czyli 31,1 q przy dawce 100 kg saletry chilijskiej, przy dawce 60 kg azotu 114,1 q ziemniaków (a więc 100 kg saletry podniosło plon o 28,5 q bulw) przy dawce zaś 90 kg azotu 141 q ziemniaków; czyli w tym ostatnim wypadku 100 kg saletry podniosło plon o 23,7 q bulw. Najwyższe zwyżki plonów ziemniaków, w stosunku do 100 kg saletry, dały najmniejsze dawki (30 kg azotu), jednak i wyższe dawki azotu opłacały się, powodując bardzo wysokie nadwyżki plonów.

Jak widzimy opłaciło się użycie nawet do 600 kg saletry chil. pod ziemniaki na torfie mchowym (wyżynnym). Konieczne okazało się nie tylko dostarczenie ziemi potasu i fosforu ale i azotu.

Doświadczenia z owsem wykazały także opłacalność nawożenia torfów wyż. saletrą chil. przy małej dawce azotu. Owies siano w ilości 200 kg na ha na zasadniczych nawozach (a więc soli potasowej i tomasynie względnie superfosfacie rozsiewanych na każdem polu) i na dawkach azotu 0,15,30,45 kg na ha.

Przeciętne plony ziarna i słomy z pięciu lat wyglądają następująco: bez azotu otrzymano 717 kg ziarna (100%) i 1917 kg słomy (100%), na 15 kg azotu (czyli 100 kg saletry) otrzymano 962 kg ziarna (134%) i 2923 kg słomy (152%), na 30 kg azotu 952 kg ziarna (133%) i 3705 kg słomy (193%), na 45 kg azotu zaś 1051 kg ziarna (147%) i 4376 (228%) kg słomy.

A więc przy dawce 15 kg azotu na ha, 100 kg saletry chilijskiej spowodowało nadwyżkę 245 kg ziarna i 1006 kg słomy. Wzrost plonu słomy dzięki użyciu saletry chil. jest widoczny przy każdej ilości azotu; są to nadwyżki dosyć duże. Działanie saletry było b. dodatnie, zwłaszcza odnośnie do zwrostu plonów słomy. Najlepiej opłaca się użycie 100—200 kg saletry chilijskiej na torfie mchowym (wyżynnym) na ha.

Inż. Franciszek Gajewski.

W sprawie oceny wartości nasion buraków cukrowych, podaje p. K. Dąbrowski szereg uwag w »Gazecie Cukrowniczej« streszczając je w następujących wnioskach:

1) wartość nasion buraków odgrywa wybitną rolę w kosztach produkcji cukru.

2) Należyta ocena wartości nasion odgrywa poważną rolę w nadaniu pożądanego kierunku hodowli nasion. Dotychczasowy sposób szacowania nasion według plonu cukru z ha plantacji jest błędnym i należy oceniać wartość nasion na podstawach matematycznych, określających wpływ wartości nasion na koszt produkcji cukru.

3) Organizację pól doświadczalnych należy otoczyć specjalną troskliwością. Sieć pól doświadczalnych należy znacznie rozszerzyć. Pola doświadczalne powinny być zakładane w licznych egzystujących stacjach doświadczalnych i przedewszystkiem we wszystkich cukrowniach. Każda cukrownia korzysta z wyników pól doświadczalnych, a więc i każda cukrownia winna poczuwać się do obowiązku przyjęcia udziału w tej pracy zbiorowej. Im więcej mieć będziemy pól doświadczalnych starannie prowadzonych, tem pewniejsze osiągniemy rezultaty, pozbawione wszelkich wpływów przypadkowości.

4) Należy uznać za pożądane zbadanie zapomocą odpowiednich doświadczeń wpływu ilości nawozów sztucznych na plenność i cukrowość różnych odmian nasion.

5) Organizacja doświadczalnictwa w zakresie wartości nasion buraka cukrowego winna być jedna i wspólna dla zainteresowanych w niej producentów buraków i cukrownictwa. Należy uznać za szkodliwe publikowanie wyników wszelkich anonimowych doświadczeń w zakresie wartości nasion buraków cukrowych.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Regulamin dla dojarek. P. W. Bujalski w czasopiśmie »Organizacja pracy w rolnictwie« porusza myśl zaprowadzenia regulaminu i kontroli służby folwarcznej celem umniejszenia marnotrawstwa czasu i materjału, który stosuje z powodzeniem w swojem gospodarstwie. Między innemi wyznaczył przepisy dla dojarek: Dojarki płacą karę od 10 groszy do 1 złotego za następujące przewinienia: a) za niedodajanie krowy, b) za uderzenie krowy, c) za spaźnianie się do podoju z własnej winy, d) za brudne utrzymywanie naczyń i nieczyste ręce, e) za nie zawiadamianie o chorych wymionach, stwardnieniach na nich i jakiejkolwiek chorobie krowy, f) za głośne zachowywanie się w oborze i rozmawianie podczas udoju.

Za sumienne przestrzeganie obowiązujących przepisów i uniknięcie kary, dojarka otrzymuje premję pieniężną.

P. Bujalski wyznaczył podobne regulaminy dla fornali, pastuchów, rzemieślników, dozorców i t. d., przyczem ułożył specjalne książki, do których wpisuje się zaszłe wypadki przewinień.

Nie ulega wątpliwości, że idea powyższa przedstawia wiele stron dodatnich, byle tylko nie doprowadziła do nadmiernej biurokracji.

Chów świń na boczki. Z przemówienia wstępnego, wygłoszonego przez prof. Dr. Zygmunta Moczarskiego na Walnem Zebraniu członków Towarzystwa Hodowców trzody chlewnej w Poznaniu, drukowanego w »Przeglądzie Hodowlanym« podajemy poniższe wskazówki:

Opas na boczki prowadzimy zasadniczo dwojako. Zwykle zaczynamy w wieku ośmiu tygodni czyli niespełna sześćdziesięciu dni, prowadząc tucz intensywny od samego początku mieszanką zbożową i mlekiem chudem w ciągu 125—135 dni. W ten sposób w wieku 6—7 miesięcy otrzymujemy sztukę wagi przeszło 90 kg, dającą po zabiciu przeszło 60% boczku eksportowego, około 25% mięsa nieboczkowego oraz $12^1/_2$% odpadków. Przy forsownem żywieniu matki prośnej, jednak bez jej tuczenia, można rozpocząć tucz wcześniej i w rezultacie otrzymać taki sam produkt o 1 do 2 tygodni wcześniej. Przeciwnie, przy bardziej ekstensywnem żywieniu macior i mniej plastycznym materjale osiągnięcie 90 kg żywej wagi może się opóźnić znacznie ponad normę, przyczem otrzymywany towar bywa gorszej jakości.

Drugą metodą tuczenia jest rozdzielenie opasu na dwa okresy 6—8 tygodniowe prosię jest przez 120 dni żywione na mięso, przy tem w wieku $5^1/_2$ do 6 miesięcy osiąga wagę 70 kg, poczem forsownie żywione na tucz w ciągu dwudziestu paru dni dochodzi do pożądanej wagi 91 do 93 kg. Ten sposób tuczu wymaga szczególnie starannego doboru pasz białkowych zarówno w wieku płodowym (za pośrednictwem matki), jak w wieku oseska (przez pokarm matki i dokarmianie), jak, wreszcie, po odłączeniu. W trzytygodniowym okresie właściwego tuczu pasze muszą być również bardzo starannie dobierane, jednakże powinny być uboższe w białko, niż w okresie żywienia na mięso. Wyniki otrzymywane tą metodą niewiele ustępują wynikom pierwszym, a mają tę gospodarczą przewagę, że pozwalają na zmianę kierunku opasu na karbonadowy (mięsny), a nawet późniejszy słoninowy, przez co hodowca jest mniej uzależniony od rynku zbytu.

Użytkowanie wapna saturacyjnego. W kraju naszym wapno saturacyjne, zwane także błotem defekacyjnem, otrzymywane jako produkt uboczny w naszych cukrowniach, nie posiada dostatecznego rozpowszechnienia. Używają je tylko do celów nawozowych gospodarstwa położone w bezpośredniem sąsiedztwie cukrowni, bowiem przewóz wapna takiego na dalsze odległości wypada zbyt drogo, z powodu znacznej ilości wody, jaką wapno takie zawiera. Należałoby jednak w interesie rolnictwa uzyskać u Rządu specjalne zniżenie taryfy przewozowej na ten środek nawozowy, coby umożliwiło korzystanie z niego gospodarstwom położonym we większej odległości. Otwiera się tu wdzięczne pole dla starań naszych reprezentacyj rolniczych, które zatem akcję w tym kierunku u Rządu winny rozwinąć.

Działalność skuteczna tego środka nawozowego została świeżo poparta doświadczeniami prof Mitscherlicha. Z doświadczeń tych okazało się, że nawóz ten działa przedewszystkiem przez swą znaczną zawartość wapna, prócz tego jednak przez zawartość kwasu fosforowego. Uważać go zatem można za nawóz wapienno fosforowy, oddziaływujący korzystnie przedewszystkiem na fizykalne właściwości gleby, powtóre zaś na wzbogacenie jej w kwas fosforowy. Nawóz ten zawiera także pewne ilości potasu i azotu, znaczenie ich jest jednakże bardzo nieznaczne.

Gospodarstwa, zużywające znaczniejsze ilości tego nawozu, mogą poważnie zaoszczędzić wydatków na zakupno nie tylko nawozów wapiennych, ale także i nawozów fosforowych.

Użycie nawozów potasowych w wysokich dawkach. Różne doświadczenia dowiodły, że użycie silnych dawek nawozów potasowych daje często nadzwyczajne zbiory zbóż. Na zachodzie przy uprawie jarzyn wszędzie używane są silne dawki nawozów. Dawne teorje co do użyźniania gleby, i oddawania glebie przez rośliny części pożywnych, nie pozwalały zupełnie wytłumaczyć i usprawiedliwić użycia silnych dawek nawozowych, dlatego też należy tu wyjaśnić użyteczność stosowania silnych dawek nawozów potasowych.

Gleba zatrzymuje tem łatwiej i lepiej potas, o ile jego ilości są mniejsze. Wynika z tego, że siła absorbowania potasu zmniejsza się z chwilą, gdy gleba zawiera dostateczne (duże) jego ilości, aż do momentu, gdy nowe ilości potasu nie mogą być związane przez glebę. Należy wtedy sądzić, że korzenie roślin przyswajają potas z tem większą siłą, im słabiej jest on zatrzymywany przez glebę. Wynika z tego, że aby dostarczyć roślinom dostateczną ilość pokarmu powinno się używać silnych dawek potasu, żeby zaspokoić zdolność pochłaniania go przez glebę, potas bowiem użyty w małej dawce pozostaje umiejscowiony naokoło małej ilości części gleby i korzenie, które rozwijają się w ziemi, znajdują potas tylko w pewnych miejscach. Ilość więc cząstek gleby, które spotykają się z korzeniami jest stosunkowo mała, wskutek tego i ilość potasu użytecznego dla roślin jest bardzo ograniczona. Ponadto, jeżeli dawki potasu są małe, to jest on tak silnie zatrzymywany przez glebę, że użyteczność jego dla roślin będzie jeszcze mniejsza. W zasadzie należy więc polecać używanie potasu w dużych dawkach jako nawozu zasadniczego, który będzie dopełniony innemi nawozami (azotowemi, fosforowemi). Ilość nawozu potasowego może być określona doświadczalnie, jednakże może ona wypaść tak wielka, że nie należałoby wysiewać jej jednorazowo. Duże dawki potasu mogą być używane w postaci mniej skoncentrowanej (kainit), jako sole surowe (kopalne) przeważnie na glebach lekkich, natomiast na glebach ciężkich więcej pożądane staje się użycie soli skoncentrowanych.

Jeżeli używa się większych dawek nawozów potasowych, konieczne jest równoczesne użycie odpowiednich ilości nawozów fosforowych, azotowych i wapna.

Inż. Stefan Łaguna.

Dojenie krów „twardych". W ślad za »Przeglądem Hodowlanym« podajemy praktyczne wskazówki co trzeba czynić, gdy się krowa twardo doi.

Z twardą dójką powinno się obchodzić jak najdelikatniej i najłagodniej przy dojeniu; przed dojeniem wymię delikatnie głaskać i masować; doić pełną dłonią; uwagę krowy odwrócić od dojenia głaskaniem po głowie i rogach.

Bardzo skutecznym i znanym sposobem jest kładzenie mokrego worka na krzyże, lub też wykonywanie nacisku na mięśnie w okolicy bioder. Poleca się także dawać takim krowom karmę sporządzoną z dużej garści kminu i jagód jałowcowych, które roztarłszy, wsypuje się do 1—15 litrów otrąb.

Używanie dojących aparatów, które zbyt nagle wypróżniają wymię z mleka, nie jest wskazanem, gdyż przez to krowa jeszcze twardszą się staje.

Czasami jednak musimy się udać do powyższego sposobu, mianowicie gdy zwieracz strzykowy otwiera się tylko przy dużym nacisku i gdy wtedy dopiero mleko może i to bardzo cienkim strumieniem spływać przez rozszerzony nieco kanał strzykowy. Daleko łatwiejszym, a tańszym sposobem otrzymać można rozszerzenie kanału strzykowego specjalną rurką do tego celu używaną.

Rurkę taką należy przed użyciem wyjałowić, tj. w wodzie wygotować. Wygodniej jest używać równocześnie dwóch rurek, bo tym sposobem z obu strzyków odbywa się jednocześnie odprowadzenie mleka.

Po wycieknięciu z wymienia mleka przez rurkę, które sączy się cienkim strumieniem, wkładamy następnie inną, ale o przekroju nieco większym, niż pierwsza, przez co kanał strzykowy stopniowo rozszerza się nieco więcej. Tę samą operację można wykonać przez użycie specjalnego kateteru w tym celu zrobionego.

Po rozszerzeniu w ten sposób kanału strzykowego, możemy już łatwo przez ucisk dłoni przy dojeniu lekko wydalić mleko z wymienia. Kateterki mlekowe można dostać w każdym składzie narzędzi chirurgicznych i w niektórych drogerjach.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Kalendarz Notatnik Rolniczy na rok 1928. Wydawnictwo Delegacji Producentów Saletry Chiliskiej w Warszawie. W rzędzie wydawnictw tegorocznych, zaszczytne miejsce zajmuje wspomniane wydawnictwo, na opracowanie którego złożyli się znani uczeni rolnicy, jak Prof. Józef Mikułowski Pomorski, Prof. Stefan Biedrzycki, Witołd Staniszkis, Dr. E. Kostecki, Prof. Dr. Jan Rostafiński, Prof. J. Sioma i inni.

Wydawnictwo podaje prócz tego bardzo dobrze zredagowany dział informacyjny i adresowy, a ponieważ wydane jest w formie notatnika kieszonkowego, może liczyć tembardziej na wielkie rozpowszechnienie. *Janowski*

Edw. Nehring. Podręcznik warzywnictwa, (w zarysie). Str. 158, ryc. 22. Nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie. Cena zł. 3.80.

Pod powyższym tytułem ukazała się znanego już szerokim kołom ogrodników autora książeczka, ujmująca krótko całokształt warzywnictwa. W podręczniku tym zarówno ogrodnik-warzywiarz jak i rolnik, upawiający warzywa, znajdzie wszystkie niezbędne mu informacje i wskazówki, dotyczące ogólnych zasad uprawy i nawożenia warzyw, zakładania inspektów, przechowywania, sprzętu, wysyłki i sprzedaży warzyw oraz szczegółowe wskazówki, dotyczące uprawy poszczególnych warzyw. Szczegółowy opis warzyw autor podzielił na 2 rozdziały — opisując oddzielnie i bardziej szczegółowo warzywa rzadziej uprawiane.

Bardzo pożytecznym też dodatkiem na końcu książki jest kalendarz robót w ogrodzie warzywnym, który przydać się może zwłaszcza początkującym.

Książka ta niewątpliwie zyska sobie uznanie ze strony praktyków ogrodników i rolników, gdyż z jednej strony nie posiada zbędnego balastu teoretycznego z drugiej zaś strony nie pomija rzeczy istotnie ważnych dla praktyki warzywniczej.

Będąc napisana jasno i zwięźle a dostatecznie wyczerpująco, książka E. Nehringa w zupełności odpowiada też wymaganiom, stawianym podręcznikom dla szkół ogrodniczych i rolniczych. *S.*

Uprawa łąk i pastwisk. Dr. Marceli Rożański. Jako dalszy tomik (Nr. 7) bibljoteki »Rolnika Wzorowego«, wydawanej nakładem Księgarni Rolniczej ukazała się powyższą broszurka. Omawia ona w zwięzłej formie, bo na 86 stronicach, najważniejsze momenty uprawy łąk i pastwisk. Rozdział pierwszy zajmuje się roślinnością łąk i pastwisk, rozdział drugi znaczeniem gruntów i klimatu, trzeci omawia meljoracje, czwarty zajmuje się opisem pielęgnowania łąk i pastwisk, piąty uprawą powierzchni łąk i pastwisk, szósty o odnawianiem i zakładaniem tych kultur, wreszcie siódmy ich użytkowaniem.

Rzecz naturalna, że rozdziały pojedyncze z konieczności, ze względu na rozmiary całego dziełka, traktowane są dość pobieżnie, mimo tego jednak dziełko podaje wiele praktycznych wskazówek racjonalnej produkcji paszy łąkowej i pastwiskowej, a temsamem oddać może poważne usługi naszym rolnikom, zwłaszcza małorolnym. *Janowski.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z działalności Wielkopolskiej Izby Rolniczej w zakresie hodowli zwierząt w r. 1927. Praca hodowlana w poszczególnych działach hodowli przedstawia się w sposób następujący:

I. Dział hodowli koni. Premjowanie klaczy odbyło się w r. u. w 20 powiatach. Nagród wydano 227 w wysokości od 25—100 zł, razem 10.670 złotych. Licencja ogierów odbyła się w 34 powiatach. Zalicencjonowano 275 ogierów.

Stan liczebny Związku Hodowców Konia Szlachetnego wynosił dnia 31. X r. u. 476 członków z ilością klaczy 2.134.

II. Dział hodowli bydła. Pokazy i premjowanie bydła włościańskiego odbyło się w 17 powiatach. Ogólna wysokość nagród wynosiła 21.540 zł. Stacyj buhai postanowiono w r. u: 67:

Prowadzenie hodowli bydła w drodze rodowodowej przeprowadza z jednej strony Wydział Hodowli Zwierząt, o ile dotyczy to bydła czerwonego polskiego, z drugiej zaś strony Wielkop. Tow. Hodowli Bydła nizinnego czarno-białego. Ilość obór zarodowych bydła czerwonego wynosiła 12 (8 większej własności, 4 mniejszej). — Ogólna liczba członków, należących do Wlkp. Tow. Hodowców Bydła, wynosi 206. Ogólna liczba krów, zapisanych do ksiąg rodowych, wynosiła dnia 31. X. r. u. 7,467 sztuk: W r: u: odbyły się 2 przetargi bydła rozpłodowego.

Kontrola mleczności w r. u. rozszerzyła się znacznie. Obecnie czynnych jest kółek kontroli 32, obejmujących 15.474 krów. Przeciętna mleczność w wszystkich oborach wynosi zgórą 3 tysiące kg mleka. Najwyższa mleczność przeciętna z całej obory wynosiła 5.486 kg.

Co się tyczy zwalczania gruźlicy u bydła, co stwierdzić należy, że lekarze weterynarji Wkp. Izby Rolniczej zbadali do 31. X. r. z. 9,822 sztuk bydła, z których 5 proc. wykazało wyraźne objawy gruźlicy. Gruźlica u bydła dzięki tej akcji obniżyła się znacznie, z 13,5 proc. w r. 1921 do 5 proc. w r. 1927.

III. Dział hodowli trzody chlewnej. W r. z. ożywiła się działalność Wkp. T-wa Hodowców Trzody Chlewnej. Obecnie należy do T-wa 21 hodowców z ilością świń 483 sztuk. Zgłoszonych do przyjęcia jest 26 chlewni.

W celu przeprowadzenia dokładnego żywienia i rachunkowości chlewni zapoczątkowane zostały kółka kontroli chlewni. Dotychczas zgłoszono pod kontrolę około 100 chlewni z 15 tys. sztuk trzody. Do końca r. b. będzie czynnych już 12 kółek.

IV. Dział hodowli owiec. Jakkolwiek ceny na skopowinę aż do ostatnich miesięcy były niskie (w ostatnich miesiącach się poprawiły), jednak hodowcy kryzys ten przetrzymali. Nietylko nie kasowali stad, lecz nawet je powiększali, gdyż zła konjuktura zdawała się dla nich być przejściowa. Licytacje tryków były naogół ożywione. W r. u. przeprowadził inspektor hodowli klasyfikację 12 stad (400—500 matek), w tem 2 stada zarodowe.

W zakresie organizowania wystawy Wkp. Izba Rolnicza współdziałała w zorganizowaniu III Ogólnopolskiej Wystawy Inwentarza Opasowego, która odbyła się w czasie od 1—3 maja r. z. w Poznaniu. Spęd zwierząt przekraczał spędy lat poprzednich.

O zarybieniu jezior polskich węgorzem. Dowiadujemy się, iż Wydział Rybacki Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie organizuje w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa na wiosnę 1928 roku import narybku węgorza z Anglji dla celów zarybiania jezior polskich.

Ponieważ wysyłka narybku węgorza z Anglji zaczyna się w początkach kwietnia względnie nawet w marcu, zamówienia do Wydziału Rybackiego C. T. R. w Warszawie, Kopernika 30, należy skierowywać znacznie wcześniej.

Najlepsze dla węgorza są jeziora muliste o ciepłej wodzie, o słabym przypływie, z bujnie rozwiniętą roślinnością wodną przybrzeżną i denną, o słabym przepływie, względnie jeziora całkiem bezodpływowe. Najbardziej do tego celu nadają się t. zw. jeziora leszczowe, w których spotykamy dobrze rosnące wielkie ryby karpiowate, oraz wszelkie jeziora płytkie t. zw. karasiowe. Jeziora sandaczowe mniej się do tego celu nadają, jako ubogie w faunę denną i posiadające twarde piaszczyste dno — jak również jeziora sprzyjające mnożeniu się raków.

Premje dla plantatorów tytoniowych. Obszar plantacyj tytoniowych w Polsce w roku bieżącym wykazał nadal bardzo pokaźny wzrost. W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar plantacji wzrósł o 1,320 do 2,878 ha, zbiory zaś wzrosły o około 1,670.000 kg do 4,000,000 kg. Niestety jednak nie wszyscy plantatorzy dotrzymali zobowiązania i bardzo wielu z nich uprawia tytoń na zbyt małych przestrzeniach, zasadniczo niedozwolonych (poniżej 500 metrów kwadr.). Aby temu zapobiec opracowano nową taryfę dla wykupu tytoniu od plantatorów, która przewiduje premje dla plantatorów, uprawiających przestrzeń powyżej 500 m^2, natomiast kary w postaci potrąceń od zasadniczych cen wykupu dla plantatorów, uprawiających przestrzeń poniżej wymaganego minimum.

Ceny wykupu surowców od plantatorów od ostatniej 12 procent. podwyżki w marcu br., pozostały nadal niezmienione, przewidują jedynie wyżej wspomniane premje i kary. Plantatorzy koncesjonowa-

ni, uprawiający powyżej 500 m, przy dostawie od 100 do 1000 kg surowca, otrzymają premje w wysokości 10 procent, przy dostawie ponad 1000 kg surowca w wysokości 15 procent przypadającej za dostawiony surowiec należności. Plantatorom, uprawiającym poniżej 250 m² potrącone będzie 35 procent, uprawiającym od 250—400 m² — 25 procent, uprawiającym od 400—500 m² — 15 procent przypadającej należności.

Stypendja na cele studjów meljoracyjnych. Ministerstwo rolnictwa wystosowało do senatu politechniki w Warszawie pismo, w którem zwraca uwagę, iż rozwój meljoracji w Polsce jest hamowany przez brak wykwalifikowanych sił technicznych. Ministerstwo, będąc zaniepokojone małą liczbą kończących oddział meljoracyjny w politechnice, co przez czas dłuższy może uniemożliwić szybszy rozwój prac meljoracyjnych w państwie, zwraca się do senatu z prośbą o rozpatrzenie sprawy możliwości zachęcenia młodzieży do oddawania się studjom w tej dziedzinie, czy to drogą zwiększenia liczby katedr sprawom meljoracji poświęconych, czy to drogą ułatwienia przyjmowania większej liczby słuchaczów na oddział meljoracyjny, czy innemi sposobami.

Ze swej strony ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na stypendja dla słuchaczów oddziału meljoracyjnego na rok bieżący akademicki 6,000 zł. Stypendja te będzie udzielać senat pod następującymi warunkami: 1) wysokość stypendjum powinna wystarczyć na minimum egzystencji studenta bez potrzeby z jego strony szukania dodatkowych zarobków; podczas wakacji słuchacz powinien odbywać praktykę w jednem z biur meljoracyjnych; 2) udzielanie stypendjum winno być uwarunkowane zdaniem przynajmniej tych egzaminów, które stanowią minimum do przejścia na wyższy kurs, zatem stypendjum może być udzielone słuchaczowi nie niżej 2-go kursu; 3) w razie niezdania przepisanego minimum egzaminów stypendjum przestaje być wypłacane.

Kupno nawozów za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, (ul. Traugutta Nr. 11). Państwowy Bank Rolny udziela rolnikom kredytu w nawozach sztucznych zasadniczo za pośrednictwem Spółdzielni i Kas Komunalnych. Grupom rolników Państwowy Bank Rolny może udzielić kredytu w nawozach sztucznych tylko w tych miejscowościach, na terenie których nie działa żadna wymieniona organizacja — przy współudziale Kółek Rolniczych.

W tych miejscowościach, w których niema jakichkolwiek spółdzielni lub Kas Komunalnych, grupy rolników mogą zamawiać w Państwowym Banku Rolnym nawozy sztuczne, nadsyłając:

1) podanie wypełnione według wzoru i podpisane przez upoważnionych danych grup,

2) kwestjonarjusz wypełniony i poświadczony przez miejscowe Kółko Rolnicze, względnie Urząd gminny,

3) skrypt dłużny zeznany według wzoru i podpisany w końcu tekstu osobiście przez wszystkich reflektantów, przyczem własnoręczność podpisów poświadczona być winna przez miejscowy Urząd Gminy, z wymienieniem imion i nazwisk podpisanych, na terenie Małopolski przez Sąd,

4) deklarację, upoważniającą Państwowy Bank Rolny do wypisania na skrypcie dłużnym należnej mu sumy, podpisaną przez wszystkich reflektantów osobiście.

Zaznacza się również, iż wszelkie poprawki w tekście skryptu są niedopuszczalne, jeżeli zachodzi konieczność zrobienia poprawki należy ją w końcu tekstu przed podpisanie omówić.

Kredyt udzielany będzie na skrypty dłużne z wzajemną solidarną odpowiedziałalnością wszystkich nabywających nawozy.

Niezwłocznie po otrzymaniu wyżej wymienionych dokumentów, Państwowy Bank Rolny poleci fabryce wysłać odpowiedni ładunek nawozu pod wskazanym w podaniu adresem, przyczem należy w podaniu wskazać najbliższą stację kolejową i pocztową upoważnionego.

Zamówienia kierować należy:

1) z terenu woj. Poznańskiego do Oddziału Państw. Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10,

2) z terenu woj. Pomorskiego do Oddziału Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 18,

3) z Małopolski wsch. do Oddziału Państw. Banku Roln. we Lwowie, ul. Piłsudskiego 25,

4) z Małopolski zach. do Oddziału Państw. Banku Roln. w Krakowie, plac Szczepański 8, przyczem rolnicy tego terenu mogą uzyskać kredyt nawozowy wyłącznie za pośrednictwem Centralnych organizacyj rolniczo-handlowych,

5) z terenu województw: Wileńskiego, i Nowogródzkiego do Oddziału Państw. Banku Roln. w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 24,

6) z terenu województw: Poleskiego i Wołyńskiego do Oddziału Państw. Banku Roln. w Łucku, ul. Jagiellońska 107,

7) z terenu województwa Śląskiego do oddziału Państw. Banku Roln. w Katowicach, ul. Trzeciego maja 9.

8) z terenu b. Kongresówki do Oddziału Głównego Państw. Banku Roln. w Warszawie, ul. Traugutta 11. tel. 267-94.

Z Walnego Zebrania i IX Posiedzenia Naukowego Koła Lwowskiego Polskiego Tow. Zootechn. Posiedzenie to odbyło się we Lwowie, dnia 10 grudnia 1927, pod przewodnictwem Rektora Markowskiego.

Na posiedzeniu powyższem wybrano nowy Wydział w następującym składzie:

Przewodniczący Magnificencja Pan Rektor Zygmunt Markowski; trzech zastępców przewodniczącego prof. Dr. Karol Malsburg, Inż. Lucjan Turnau, N. Insp. Stefan Reichard; sekretarz Prof. Dr. Tadeusz Olbrycht, zastępca sekretarza Inż. Józef Buchta; skarbnik Inż. Tadeusz Bory; pięciu wydziałowych. Insp. Józef Victorini, Inż. Adam Younga, Michał Jankowski, Prof. Dr. Benedykt Fuliński, Prof. Dr. Hirschler.

Komisja szkontrująca: Hr. Tadeusz Rey, bar. Dr. J. Brunicki: Na temże samem posiedzeniu wygłosił referat P. Czaja, Kierownik Stacji zootechnicznej w Mużyłowie, na temat organizacji i rozwoju tejże stacji, oraz p. Inż. Langier, na temat chowu i hodowli drobiu w Danji i Niemczech.

Prócz tego przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza i skarbnika, udzielając absolutorjum ustępującemu Wydziałowi.

Demokratyzacja wiedzy. Jednym z najlepszych sposobów udostępnienia wiedzy jak najszerszym masom jest metoda kursów korespondencyjnych, dzięki nim bowiem każdy, nie odrywając się od swego zajęcia, nie będąc krępowany czasem, w zaciszu swego domostwa kształcić się może w obranych przez siebie przedmiotach od stopnia najniższego do najwyższego. W Ameryce kursy takie liczą miljony odbiorców. U nas dopiero na jednostki liczy się instytucje, które takie kursy prowadzą, a uczniów zaledwie na setki. Tem większa jest zasługa tych instytucyj, które na tem polu wystąpiły, jako pionjerzy. (Uniwersytet korespondencyjny, Kursy rolnicze Staszica i — Spółdzielcze Kursy korespondencyjne przy Związku Spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Grażyny 13). Te ostatnie miały w połowie listopada r. b. 245 uczniów(drugi rok istnienia), ze wszystkich zakątków ziem Polski. Nauczają one: rachunkowości spółdzielni spożywców (w 30 lekcjach), arytmetyki handlowej (w 20 lekcjach), towaroznawstwa (w 10 lekcjach), sztuki sprzedawania (w 10), teorji i historji spółdzielczości spożywców (w 10), nauki o handlu (w 10), przepisów prawnych, obowiązujących spółdzielnie (w 10), organizacji wewnętrznej spółdzielni spoż. (w 10), podstaw społeczno-ekonomicznych kooperacji (w 20), korespondencji (w 10) i znajomości kooperacji zagranicą (w 20 lekcjach). Wykładowcami są wyłącznie długoletni praktycy i wybitni teoretycy kooperacji. Nowe kursy zaczynają się co kwartał kalendarzowy.

Ze względu na bardzo słabe rozpowszechnienie u nas wiedzy praktycznej a przeładowanie naukami humanistycznemi przyzna każdy, że kursy takie mogą i powinny znaleźć słuchaczy nietylko pomiędzy pracownikami spółdzielni wszelkiego rodzaju, lecz i wśród szerokich rzesz nauczycielstwa i inteligencji zawodowej wogóle.

Umowa emigracyjna polsko - niemiecka Podpisana dn. 24 listopada u. r. w Warszawie przez pełnomocników Polski i Niemiec konwencja emigracyjna, ustala w głównych zarysach co następuje:

Robotnicy polscy, którzy przybyli do Niemiec przed rokiem 1919, mają prawo stałego pobytu w Niemczech; robotnicy polscy będą zrównani z niemieckimi pod względem warunków pracy, ochrony pracy, opieki społecznej, swobody organizacji zawodowej, rozjemstwa i sądów pracy; pozatem polscy robotnicy sezonowi będą zwolnieni od obowiązku uiszczenia składek ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia i inwalidztwa, a także od podatku zarobkowego.

Jednocześnie z konwencją podpisano dwa dodatkowe układy w sprawie polskich robotników rolnych, dotyczące zapośredniczania robotników i umowy o pracę, tudzież porozumienie techniczne w sprawie stopniowego powrotu do Polski na okres zimowy tych robotników rolnych, którzy przybyli do Niemiec między 1919 a 1925 r.

W ten sposób został położony kres dotychczasowych nieuregulowanych stosunków w zakresie emigracji między Polską a Niemcami. Osiągnięte dzięki wysiłkom odnośnych czynników rządowych porozumienie, stawia sprawy emigracyjne na gruncie prawnym i stwarza podstawy do dalszego legalnego ich normowania i rozwoju.

Należy nadmienić, że w myśl protokułu końcowego, konwencja będzie stosowana od chwili podpisania, a więc przed terminem ratyfikacji i urzędowego ogłoszenia.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

Biuro ubezpieczeniowe przy Związku Ziemian. L: 146. „Związek Ziemian Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie otworzył w swoich biurach przy ul. Szajnochy 2 względnie Kopernika 4

(Gmach Tow. Kredyt. Ziem-) z dniem 1 stycznia 1928, osobny Oddział ubezpieczeniowy: Celem tego Oddziału jest zapewnienie PT. Ziemianom wszechstronnej pomocy, porady i ochrony w sprawach ubezpieczeń dobrowolnych wszelkiego rodzaju — oraz zastępstwo PT. Ziemian w tych sprawach z dążeniem do odpowiedniej propagandy na rzecz rozwoju idei ubezpieczenia.

Związek Ziemian zapewnił sobie współpracę pierwszorzędnych sił fachowych, co daje gwarancję korzystnego dla ubezpieczonych załatwiania tych tak doniosłych spraw gospodarczych.

Z tytułu objęcia agend ubezpieczeniowych pozostaje Związek Ziemian w ścisłym i wyłącznym stosunku z Krak. Twem Wzaj. Ubezp: jako Zakładem ubezpieczeniowym, założonym w r: 1860 przez Ziemian — przeto najstarszym i najpoważniejszym na terenie Małopolski".

W związku z dokonanem rozszerzeniem przez Związek Ziemian zakresu swoich działań dla dobra PT. Ziemian rozesłaną została do Członków Związku następująca odezwa:

JWielmożny Panie!

„Miło nam donieść JWPanu, że Związek Ziemian w ustawicznem dążeniu do rozszerzenia zakresu swoich zadań mających zawsze na celu dobro członków uczynił znowu krok naprzód, otwierając w bież. miesiącu w swoich biurach przy ul. Szajnochy 2 (względnie Kopernika 4) osobny Oddział ubezpieczeniowy — prowadzony przez pierwszorzędne siły fachowe.

Otwierając ten Oddział — wychodziliśmy z zapatrywania, że ubezpieczenie dobrowolne od szkód elementarnych, ogniowych i gradowych (obecnie także przymusowe od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezp.) — życiowe, od nieszczęśliwych wypadków, automobilowe, kradzieżowe i od odpowiedzialności cywilnoprawnej, stanowiące tak poważną rubrykę w życiu gospodarczem pp. Ziemian — pociągające z jednej strony za sobą barдzo znaczne wydatki, lecz zabezpieczające z drugiej strony od dotkliwych strat materjalnych — pozostawione są przeważnie dorywczej inicjatywie i niefachowemu pośrednictwu ajentów, że zatem fachowe i odpowiadające celowi ujęcie i uporządkowanie tych spraw będzie ze znaczną korzyścią dla naszych Członków, i że JWPan w dobrze zrozumianym własnym interesie chętnie skorzysta z pośrednictwa Związku we wszelkich sprawach ubezpieczeniowych.

Mając, jak już wspomnieliśmy, do rozporządzenia siły fachowe ubezpieczeniowe i będąc w stałym uprzywilejowanym stosunku z Krakowskiem Towarzystwem Ubezpieczeniowem, możemy zapewnić JWPana po odpowiedniem fachowem uporządkowaniu ubezpieczeń JWPana, po skontrolowaniu sum ubezpieczeniowych i obliczeń wkładek — po zastosowaniu wszelkich dopuszczalnych ulg taryfowych zależnych właśnie od fachowego sformułowania wniosków ubezpieczeniowych — maksimum korzyści z ubezpieczenia — przy możliwie najmniejszym wydatku.

Ponadto możemy zapewnić JWPana jaknajdogodniejsze warunki opłaty składek ubezpieczeniowych, wreszcie przychylną interwencję w sprawach szkód — zwłaszcza spornych.

Zawierając umowę z Krak. Twem Wzaj. Ubezp. zapewniającą temu towarzystwu wyłączność w lokowaniu w niem ubezpieczeń przeprowadzonych za nasem pośrednictwem — wychodzliśmy z założenia, że Krak. Tow. Wzaj. Ubezp: jako Zakład Ubezpieczeniowy założony w r. 1860 przez Związek Ziemian daje najlepszą gwarancję a przytem najprzychylniejszą tendencję uwzględnienia ekonomicznych potrzeb Rolników.

Prosimy przeto JWPana o odstąpienie naszemu- Oddziałowi ubezpieczeniowemu wszelkich swoich ubezpieczeń od szkód elementarnych i innych wymienionych na wstępie wraz z odnośnymi wykazami — polisami i wogóle całym potrzebnym materjałem — my zaś uwolnimy JWPana od troski i pracy z tem związanej i zajmiemy się bezinteresownie jaknajkorzystniejszem dla JWPana uporządkowaniem i doprowadzeniem tych spraw pod względem technicznym i finansowym.

Nie wątpimy, że JWPan zrozumie nasze dobre intencje, oczekujemy przeto rychłej przychylnej odpowiedzi i zostajemy

Z poważaniem

Łopuszański mp. Dyrektor: *Gołuchowski mp.* Prezes:

Uregulowanie spłat dawniejszych zaległości w podatku gruntowym. L. 166. — Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925—26 i 1926—27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyrażające się conajmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927. Ministerstwo skarbu upoważniło okólnikiem z dnia 28 grudnia 1927 naczelników urzędów skarbowych do udzielania, na indywidualne podania płatników, odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bieżącego (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 marca 1928, oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się conajmniej 100 proc. tejże raty.

Dyrektor: *Łopuszański* mp. Prezes: *Gołuchowski* mp.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRAKOWIE.

Założenie Sekcji Wikliniarskiej przy Związku Ziemian w Krakowie. Dnia 28 listopada 1927 r. pod przewodnictwem p. Al. Kobylańskiego odbyło się zebranie członków Sekcji Wikliniarskiej Związku Ziemian w Krakowie, na którem, między innemi sprawami, postanowiono zająć się polepszeniem uprawy wiklin, jakoteż zakładaniem nowych plantacyj.

Do przeprowadzenia tej pracy zaangażowano fachowego instruktora. Według przedłożonego przez instruktora referatu z objazdów, które odbył we wrześniu i październiku u. r., stan wiklin na obszarach oglądanych przedstawia się niezbyt korzystnie.

Według obliczeń, dochód z tych terenów wynosi przeciętnie 80 zł. rocznie z morga. Nasuwa się więc pytanie, co jest powodem tak małego dochodu?

Na pytanie to odpowiedzieć można jedynie, że naogół, z bardzo niewielkiemi wyjątkami, robi się w plantacjach wikliny zbyt mało ulepszeń dla podniesienia wydajności wikliny, a przez to i wartości terenów.

Wiklina, jak każda inna roślina, wymaga odpowiedniej pielęgnacji i doglądania. Zajmuje ona zasadniczo liche tereny, które musi się z roku na rok poprawiać, przez co powiększa się dochód z nich.

Nie wystarcza bowiem wiklinę posadzić, a potem nic koło niej nie robić, jest to właśnie powodem, że stan plantacji jest tak lichy. Są i takie tereny, które już poprawić się nie dadzą z powodu wieku, w takich wypadkach należy wykarczować stare krzaki i założyć nową plantację.

Wiklina, której cena waha się od 8—11 zł. za kwintal (100 kg) wikliny zielonej, przynosi dochód niezły i opłaci pracę i wkłady. Dobra wiklina miała i ma zbyt zapewniony, większą część produkcji sprzedaje się na rynkach zagranicznych.

Kupiec, który wiklinę kupuje, oferuje niskie ceny, kalkulując, że płaci i tak dobrze, gdyż właściciel nic nie wkłada w plantację wikliny, że zatem nic go ona nie kosztuje. Często można również i u właścicieli spotkać się z pytaniem: „Dobrze, zrobi się pewne wkłady, a jak potem nie będzie zbytu na wiklinę, co wówczas robić?"

Rzecz tę pragniemy właśnie wyświetlić.

By zbyt był pewny i odbiorca zadowolony — towar musi być standartowy, wiklina jaką się przeważnie sprzedaje obecnie nie jest towarem pierwszorzędnym i dlatego stopniowo traci nabywców. Już obecnie tereny lepiej prowadzone mają o wiele łatwiejszy zbyt. Kupcy o takie tereny się ubiegają i starają się towar z nich zakupić. Wobec tego właściciele niekulturowanycmh plantacyj, mając trudności ze zbytem swego towaru, obawiają się robić wkłady.

Jeżeli kupiec za granicą będzie wiedział, że Polska posiada dobry towar wiklinowy, będzie go cenił, i raz uzyskanych rynków zbytu nie utracimy.

Jak więc z powyższego wyjaśnienia wynika, konieczne jest przystąpienie do stopniowego ulepszania plantacji wikliny.

Tu bardzo ważną rzeczą jest organizacja plantatorów, którzy powinni wszyscy przystąpić na członków Sekcji Wikliniarskiej. Będzie można wówczas ustalić poglądy i wytyczne postępowania zarówno w sprawie ulepszania jak i ułożyć pewną podstawę dalszego prowadzenia tego działu. Początki w tym kierunku są już poczynione i dlatego gorąco trzeba doradzać wszystkim właścicielom terenów wiklinowych, zarówno małych jak i większych, by przystąpili do Sekcji Wikliniarskiej przy Związku Ziemian w Krakowie.

Tylko drogą organizacji będzie można ten dział produkcji należycie ulepszyć i wyrobić zbyt w kraju i za granicą. Sekcja zamierza bowiem pracować także w tym kierunku i już poczyniła odpowiednie kroki, które w przyszłości podane będą do wiadomości.

Rzeczą najważniejszą jest, aby ani jeden właściciel terenów wiklinowych nie pozostawał poza Sekcją wilkliniarską. Sekcja ta nie jest spółką, którаby chciała ciągnąć jakieś zyski, jest to jedynie zrzeszenie plantatorów, mające za zadanie postawienie wikliniarstwa na właściwym poziomie, rozwój produkcji i zorganizowanie zbytu. Sekcja zaangażowała fachowego instruktora, który udziela porad i wskazówek, zarówno na miejscu jak i pisemnie, oraz na żądanie kieruje robotami itp. Zgłoszenia na członków Sekcji wikliniarskiej przyjmuje Związek Ziemian, Kraków, św. Jana L. 5, II p.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZEDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Minęło już dwa lata od czasu założenia naszego Związku Zawodowego, zorganizowanego z wielkim nakładem pracy poszczególnych członków. Niestety, korzystnemu rozwojowi Związku stoi na przeszkodzie opieszałość członków w uiszczaniu nawet tych skromnych wkładek członkowskich! Mimo częstych upomnień, zaległość za dwa lata wynosi obecnie poważną sumę. Wobec takiego stanu rzeczy, dalszy korzystny rozwój działalności Związku jest niemożliwy.

Zbliża się termin zwołania drugiego Walnego Zebrania członków, na którem Zarząd ma przedłożyć sprawozdanie z swej działalności, by zatem umożliwić naszej organizacji zawodowej dalszą pracę, zwraca się Zarząd Główny do członków z wezwaniem uiszczenia zaległej wkładki czekiem P. K. O. Nr. 153.177 lub przekazem pocztowym, w przeciwnym bowiem razie Związek będzie ich musiał wykreślić z pośród członków tej instytucji, a tem samem będą pozbawieni wszelkich korzyści, jakie instytucja nasza swym członkom daje.

Wysłane we wrześniu 1927 czeki, na które członkowie nie reagowali wypełnione były na zaległe wkładki do września włącznie, obecnie uiścić należy wkładkę z dodaniem października, listopada i grudnia 1927 i stycznia 1928.

Za Zarząd Główny:

Sekretarz: *W. Łapiński*, mp. Prezes: *S. Gilowski, mp.*

Zjazdy Kół okręgowych. Dnia 20 listopada 1927, odbyło się posiedzenie Koła okręgowego Związku w Stryju.

Po przedstawieniu przez przewodniczącego Koła p. J. Zajchowskiego spraw, jakie zaszły od ostatniego zebrania, uchwalono przyjąć do Związku dwu nowych członków.

Następnie na wniosek członka p. Dobrzańskiego, postanowiono zwrócić się do Zarządu Centralnego we Lwowie z zapytaniem czy jest przyznany fundusz ze składek członkowskich z krajowego zakładu pensyjnego na rzecz bezrobotnych. oraz jaki im zostanie wypłacony procent.

Dalej uchwalono, by każdy członek opłacał na fundusz Koła okr. po 50 gr. miesięcznie.

W końcu uchwalono, by posiedzenia Koła odbywały się zawsze kwartalnie.

Przewodniczący Koła
J. Zajchowski mp.

Dnia 2 lutego 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się zebranie organizacyjne urzędników rolnych i leśnych zatrudnionych w dobrach ziemskich powiatów — Lisko i Sanok. Na miejsce zebrania wyznacza się Zarząd dóbr hr. Kraciskich w Lesku p. Lisko.

Ze względu, że powyższe powiaty są pod znakiem organizacji luźne, a zorganizować się musimy, jeżeli chcemy bronić najżywotniejszych spraw swoich, prosimy w imię solidarności koleżeńskiej na powyższe zebranie przybyć, zachęcając do tego kolegów nie należących jeszcze do Związku.

Delegat na pow. Lisko i Sanok
J. Prokesz.

Do P. T. Właścicieli Ziemskich pow. Lisko i Sanok. Gł. Zarząd Związku we Lwowie zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Właścicieli o zezwolenie urzędnikom rolnym i leśnym wzięcia udziału — w zebraniu organizacyjnem, które odbędzie się 2 lutego 1928 o godzinie 9 rano w Dyrekcji dóbr hr. Krasickich w Lesku p. Lisko.

Społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Związku. Gł. Zarząd Związku prosi WPanów właścicieli ziemskich o łaskawe zgłoszenie wolnych posad zarządców, ekonomów, administratorów, leśników, gorzelników, buchalterów, adjunktów, magazynierów, kontrolerów i t. p., do powyższego biura, które mieści się we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 20, III p:, drzwi Nr: 10.

Zaznaczamy, że kandydatów na powyższe posady posiadamy wyszkolonych tak teoretycznie jak praktycznie.

Podajemy do wiadomości o zaangażowaniu przez P. T. właścicieli ziemskich naszych członków na posady.

Wp. Wrzosek Jan, do Administracji dóbr Zarszyn, jako adjunkt; Czerneszewicz Marjan, do Zarządu dóbr Łuczyce, maj. p. Myszkowskiego Jerzego, jako zarządca; Sichelberger Kazimierz, do Zarządu dóbr Barysz, jako adjunkt gospodarczy; Strusiewicz Longin, do Zarządu dóbr Płotycz, p. Hłuboczek Wielki; maj. hr. E: Korytowkiego, jako zarządca.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych. Podajemy do wiadomości P. T. członków, że z dniem 1 stycznia 1928, wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 (Dz. U. R. P: Nr: 106 poz: 911), które wprowadza na nowych podstawach, jednolite ubezpieczenie pracowników umysłowych w całem Państwie. Rozporządzenie to zmienia zasadniczo postanowienia dotychczasowej ustawy pensyjnej, obowiązującej na terenie b. zaboru austrjackiego, wcielonym w skład Rzeczypospolitej i to na korzyść pracodawców jak i pracowników, gdyż dotyczy zniżenia składek przy równoczesnem podwyższeniu świadczeń zakładu.

Więcej szczegółowe dane dotyczące powyższego pomieścimy w następnym „Rolniku" Gł. Zarząd.

Sekretarz: *W. Łapiński, mp.* Prezes: *S. Gilowski, mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Śp. Juljan Bojarski, ur. w roku 1845, najstarszy funkcjonarjusz Towarzystwa Gospodarskiego Wsch. Małop., pełniący przy tejże instytucji przez 50 lat nienaganną służbę, zmarł w dniu 19 stycznia b. r.

Cześć Jego pamięci!

Żniwiarka inż. Frycza do kukurydzy. Pisma polskie wychodzące w Argentynie donoszą, iż Polak inż. Frycz dokonał doniosłego dla tamtejszego rolnictwa wynalazku. Jest to mianowicie żniwiarka do zbierania kukurydzy odrazu na trzy rzędy. W ciągu jednego dnia można tą żniwiarką zebrać kukurydzę z 6 hektarów roli, dzięki czemu robocizna jest 5 razy tańsza, niż przy żniwie ręcznem.

Wynalazek Polaka spotkał się z gorącem poparciem Argentyńczyków, zwłaszcza profesorów szkoły agronomicznej. Obecnie inż. Frycz pracuje nad nową maszyną, przeznaczoną do mechanicznego sprzętu trzciny cukrowej.

Sadownictwo w Polsce. Według przeprowadzonej w roku bieżącym ankiety — powierzchnia wszystkich sadów w Polsce wynosi 245,738 ha, przyczem poszczególne województwa posiadają sadów: warszawskie — 19,046 ha, łódzkie — 10.490, kieleckie 12.506, lubelskie — 22.110, białostockie — 15.034, wileńskie — 26,702, nowogrodzkie — 12,361, poleskie — 13.099, wołyńskie — 36.222, poznańskie — 15,147, pomorskie — 6,918, śląskie — 1,025, krakowskie — 8,750, lwowskie — 15,297, stanisławowskie — 11,267 i tarnopolskie — 19,764.

Jeśli chodzi o rodzaje drzew, to hodowanych jest w kraju 100 odmian drzew owocowych, przyczem jabłoni — 48.4 pr., grusz — 17,6 proc., śliw — 19,1 proc., wiśni — 6.5 proc., czereśni — 5.5 proc., moreli — 0,5 proc., brzoskwini — 0.3 proc., morwy — 0.2 proc. i orzechów — 1,9 proc.

Tu nadmienić wypada, iż na 1 ha sadów najwięcej przypada drzew owocowych, bo 194, na województwo lubelskie i najmniej, bo 116 drzew owocowych, na wojew. nowogrodzkie i lwowskie. Przeciętnie zaś na 1 ha sadów w Polsce przypada 149 drzew owocowych, przyczem na ogólną liczbę 100 drzew było owocujących: 75 jabłoni, 79 grusz, 77 śliw, 80 wiśni i 81 czereśni.

Ciekawe też są dane wywozu i przywozu.

Według danych statystycznych W. T. O. w roku 1926 przywieziono jagód i owoców świeżych 156,405 kwintali na ogólną sumę 9,907.000 zł, wywieziono zaś 21,284 kwintali na ogólną sumę 859.000 zł.

Jak więc widzimy, hodowcy nasi muszą włożyć jeszcze wiele pracy, ażeby pokryć zapotrzebowanie kraju, przyczem pomoc rządu, a zwłaszcza min. rolnictwa, o czem świadczą zresztą uchwały zjazdu owocoznawców polskich — jest konieczna.

Sole potasowe morskiego pochodzenia. Sole te stanowią, jak wiadomo, nie tylko pierwszorzędnej wartości nawóz chemiczny, ale i niezbędny składnik materyj wybuchowych. Ponieważ zaś pokłady ich znajdują się prawie wyłącznie w Niemczech, Francji, oraz Polsce, przeto Anglja, chcąc uniezależnić się od zagranicy, zamierza przystąpić do eksploatacji Morza Martwego w Palestynie, którego wody zawierają, zdaniem ekspertów, do 2 miljardów ton rozcieńczonych soli potasowych. Urzeczywistnienie tego projektu nie przedstawia żadnych trudności natury technicznej, natomiast z kwestją transportu wygląda o wiele gorzej, gdyż poziom Morza Martwego jest o blisko 400 metrów niższy od poziomu Morza Śródziemnego, nie mówiąc już o tem, że Jaffa jest portem dostępnym tylko dla okrętów o małym tonażu. A jednak utworzyło się niedawno w Londynie poważne konsorcjum celem wyzyskania koncesji, którą rząd angielski udzielił chętnie tym kapitalistom, ze względu na państwową doniosłość sprawy.

Firma „Agraria" we Lwowie prosi nas o zawiadomienie w interesie rolników, że jako wyłączny zastępca na Małopolskę wschodnią „Unii" Zjednoczonych fabryk maszyn dawniej A. Ventzki w Grudziądzu dołączy do „Rolnika" w najbliższych dniach broszurki omawiające nową redliczkę Unii do siewu wstęgowego.

Wystawa. Jarmark nasienny w Łucku. Sekcja Nasienna W. T. R. urządza w dniu 11—13 lutego r. b. Wystawę Jarmark Nasienny w Łucku, mający za zadanie uregulowanie handlu nasionami, który jak dotychczas nie może nosić miana handlu nor-

malnego. Wysokie opłaty za pośrednictwo, nierzetelność miejscowych pośredników, wszystko to wpływa na mniejsze zapotrzebowanie, niż być powinno. Jednak i dziś zapotrzebowanie to jest takie, że miejscowi producenci pokryć go nie są w stanie, dowodem jarmark w r. 1927, co winno zachęcić producentów z poza Wołynia, jak również poważne domy handlowe do wzięcia udziału w jarmarku.

Wszelkich informacyj udziela, również przyjmuje zgłoszenia Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze w Łucku, ul. 3 Maja 5. W czasie Jarmarku odbędą się wykłady akademickie.

Rozwój spółdzielni mleczarskich w Polsce. O stałym rozwoju mleczarstwa spółdzielczego w Polsce, wymownie świadczą dane zestawione na podstawie sprawozdań poszczególnych mleczarń. Podczas gdy 282 spółdzielnie mleczarskie działające na terenie woj. centralnych, Małopolskich i Ziem Wschodnich przerobiły w 1925 r. 68,999.813 litrów mleka, wypłacając dostawcom za tłuszcz zawarty w mleku 11,066.328 zł. 50 gr., to w 1926 r: działające na tym samym terenie 430 mleczarń spółdzielczych, liczących 76,302 członków, posiadających 148.538 krów, przerobiły 129,075.955 litrów mleka o przeciętnej zawartości 3,34% tłuszczu. Na masło przerobiły mleczarnie 91,6% mleka, na sery i twaróg zużyto 0,4% mleka, na śmietankę do dalszego użytku 4,2%, mleka w stanie pełnym sprzedano 3,8%. Masła wyrobiono 4,750.855 kg, sera 37.716 kg, a twarogu 15.786 kg. Dostawcom za tłuszcz w mleku zawarty wypłacono 24,989.603 zł. 44 gr

Mleczarnie spółdzielcze, działające w Wielkopolsce w liczbie 68, przerobiły w 1926 r. 88,070.871 litrów mleka. Ogółem przeróbka mleka w spółdzielniach mleczarskich w 1926 r. wynosiła 217,146.826 litrów:

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

28. Chciałbym założyć sztuczną hodowlę pieczarek. Brak mi jednak obecnie odpowiedniego końskiego nawozu, t. j. nawozu „owsianego“, gdyż konie na sezon zimowy przeszły na paszę okopową. Zapytuję, jakiego nawozu sztucznego należałoby użyć, aby należycie zastąpić wyżej wspomniany nawóz koński (owsiany?).
St. H.

29. Chciałbym uprawiać tytoń, gdzie zasięgnąć informacyj o pozwolenie i na jakich warunkach, oraz gdzie można nabyć nasienie (zachodnia Małopolska)?
N. N.

30. Czy anonsowany w „Rolniku“ amerykański dwucylindrowy naftowy traktor Hart-Parr, jest silnie zbudowany i prostej konstrukcji, i czy dobrze funkcjonuje? Ile zużywa nafty na godzinę?
A.

31. Czy jest znany traktor rolniczy do napędu ropą firmy Emerson. Jaka jest o nim opinja i wogóle czy to jest dobry i nieskomplikowany traktor?

32. 15 morgów sztucznego pastwiska jak nawozić? Jaka mieszanka traw? Ziemia komienista, wapienno piaszczysta. Zakładając na wiosnę, kiedy można spasać.
S. M. C.

33. Czy należy opłacać wkładkę od urzędnika nie przynależnego do Państwa Polskiego (poddany Państwa ościennego) w myśl nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych?

Czy zwolniony od przymusu ubezpieczenia w Zakładzie Pensyjnym dla funkcjonarjuszy prywatnych urzędnik podlega obecnie ubezpieczeniu w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń pracowników umysłowych?
Z. D. R.-k.

34. Od kilku lat z różnych zakątków Kraju dochodzą skargi na zakaźne ronienia krów, przysparzające rolnictwu bardzo poważne straty.

Pewien właściciel większej obory wydojowej, zarażonej od kilku lat tą chorobą, stosował wszelkie wskazane i możliwe środki oddając nadto całą oborę pod opiekę lekarza weterynaryjnego. Wyzbywając się w interesie gospodarstwa krów, które wskutek poronienia traciły znaczny procent mleka, musiał kupować nowe i te stawiał w zupełnie osobnej stajni. Z czasem jednak wskutek nieostrożności służby i te sztuki uległy zarażeniu. Nie pomogło przepłókiwanie pochwy roztworem karbolowym, desynfekcja stajni, zapobiegawcze szczepienie, które tylko doprowadziło do tego, że krowy roniły dopiero w 7 i 8 miesiącu ciąży.

Straciwszy nadzieję wyleczenia obory, przestał kupować nowe sztuki, a niektóre krowy, o małej mleczności, odstawił na wypas pozostawiając je w tej samej stajni. Były między niemi i odstanowione. Właściciel przestał je leczyć licząc, że rychło poronią i następnie będą się mogły opasać.

Krowy te, prócz zwykłej paszy bytowej, otrzymywały ziemniaki i osypkę jęczmienną. Z biegiem czasu krowy te jednak nie poroniły i nawet ku zdziwieniu właściciela urodziły normalnie zupełnie zdrowe cielęta.

Idąc za tym objawem, zaczął stosować karmę dla pozostałych sztuk w oborze w ten sposób, że w zwyczajnych normach żywienia, układanych według zasad Kellnera, zamiast pół kg grysu pszennego, stosował 1 kg osypki jęczmiennej. Rezultat był taki, że krowy w ten sposób żywione przestały ronić, rodziły i rodzą do tej pory zdrowe cielęta w normalnym czasie. Objaw ten trwa od $1^1/_2$ roku.

Nie zdając sobie bliżej sprawy z tego ciekawego działania jęczmienia, którego składniki posiadają tę nieznaną cechę leczniczą, zwraca się na łamach niniejszego pisma do P. T. Czytelników z prośbą o rozwiązanie tego ciekawego zagadnienia.
Rolnik z R...

ODPOWIEDZI

Azotniak i sól potasowa.

(Odpowiedź na pytanie 4.)

Azotniak można mieszać ze solą potasową w każdym stosunku lecz na krótko przed siewem, najwyżej dobę przedtem. Dotyczy to szczególnie wilgotnej soli potasowej (i kainitu), bo wówczas oddziaływa ona na wapno zawarte w azotniaku zagrzewa je i zbryla, dlatego należy mieszać wilgotną sól częściami stopniowo i energicznie. Zagrzewanie przytem nie zmniejsza wartości nawozowej azotniaku.

Z odmian owsów znaną jest z dobrych plonów na glinkach podkarpackich „Kanarek mikulicki“ uprawiany na glebach w kulturze, czynnych (wapnowanych) i „Rychlik tatrzański“.
Sb.

Praktyczne koryta dla świń.

(Odpowiedź na pytanie 14.)

Koryta odwracalne są niepraktyczne, najlepsze zwykłe cementowe koryta wypolerowane; drabinka nad korytami ruchoma, przesuwalna. Podłoga najlepsza z dobrych cegieł na płask (spad ze stromą ścianą). Odpływy gnojówki otwarte przy ścianie, odgrodzone cienkim 20 cm wysokim murkiem od ściany. Przegrody jak największe. Sufit niesklepiony, najlepsza zwykła polepa. Duże okna (część przesuwalna klapy z drewna).
Dr. T. Konopiński

Obornik czy nawozy sztuczne pod mak.

(Odpowiedź na pytanie 16.)

Mak na glebach przepuszczalnych, a taką jest wspomniany czarnoziem, trzeba uprawiać i nawozić starannie i obficie prawie jak w ogrodzie, jak pod okopowe, pamiętając o zapale wapna w glebie.

Opłaca on zwykle uprawę głęboką jesienią i wymaga jej, a powinien być nawożony obornikiem przegniłym jesienią. Stanowisko po ziemniakach jest dobre i czyste.

Obornika w zimie nie warto wywozić na zmarznięte pole, ostatecznie możnaby tylko gnojówkę rozlewać, za którą mak jest wdzięczny — a i to lepiej wykonać na wiosnę lub jesienią.

Ponieważ jednak mak musi być wcześnie wysiany, w pierwszej połowie kwietnia — to lepiej obornika nawet przegniłego nie dawać na wiosnę, a natomiast użyć sztucznych nawozów. Na morg rozsiewać: 60—100 kg azotniaku (lub siarczanu amonowego), 80—130 kg soli potasowej przed orką bezpośrednio, a po kultywatorach w tydzień do 10 dni po wysiewie azotniaku lub wapna dać jeszcze 60—100 kg superfosfatu i wybronować pod siew.

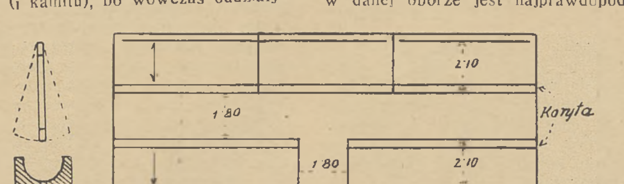
W razie stosowania siarczanu amonowego siać wszystkie nawozy razem (za wyjątkiem wapna).

Dobrzeby było równocześnie z azotniakiem i solą potasową wysiać 500 kg wapna palonego mielonego, jeżeli gleba jest wypłókana z wapna, a wówczas po orce zaraz dobrze go wymieszać z glebą. — Obornik bardzo korzystnie mógłby skutkować na mak dany na wiosnę w postaci dobrze przerobionego z wapnem, ziemią i t. p. kompostu, przyoranego jak najwcześniej — lecz taki otrzymać w dużej ilości trudno.
Sb.

Ropne zapalenie u krów.

(Odpowiedź na pytanie 17.)

Powodem panującego zapalenia macicy w danej oborze jest najprawdopodobniej sprawa mająca wyjście z pochwy, która się przenosi następnie na macicę. Leczenie tej choroby jest rzeczą uciążliwą i wymagającą dłuższego czasu celem zupełnego stłumienia w danej oborze. Po stłumię-



(do odpowiedzi nr. 14)

nlu colpitis ustaną też prawdopodobnie zapalenia macicy u krów. Nadmienić musimy, iż leczenie powinien przeprowadzać lekarz weterynaryjny — specjalista, o ile ma wydać pomyślne rezultaty, oraz że przepłókiwania przy colpitis, pomijając nawet to, iż są uciążliwe i niewygodne nie przynoszą wielkiego efektu. Leczenie przeprowadza się przy pomocy maści aplikowanych do pochwy. O ileby dana obora była w miejscowości niezbyt odległej od Lwowa moglibyśmy za poprzednim porozumieniem się wysłać lekarza specjalistę, któryby się podjął leczenia. *St. W-cki*

Jak przyrządzać szynki westfalskie

Odpowiedź na pytanie 18.)

Najpierw należy pamiętać, że jakość szynek, zwłaszcza westfalskich, zależy przedewszystkiem od jakości wieprza. — Na ten cel powinno się używać bezwarunkowo tylko wieprze młode, nie więcej jak roczne, żywione dobrze ale niezbyt tłuste.

Szynkę surową naciera się gorącą solą tak aby sól zaszła wszędzie. Tak nasoloną zostawić do następnego dnia, a potem zalać zwykłą marynatą jaką się do szynek używa, a więc wodę słoną z dodatkiem saletry, pieprzu i bobkowych liści. — W tej marynacie szynkę często przewracać i trzymać w miejscu nie bardzo zimnem, bo mięso stwardniałoby, nie puszczając marynaty do środka. — Po trzech tygodniach, o ile szynka niezbyt duża, należy ją wyjąć i na powietrzu osuszyć. O ile szynka duża można i trzeba cztery tygodnie w marynacie trzymać zaglądając czy mięso koło kości jest już czerwone i dopiero wtedy wyjąć. Wędzić kilka dni o ile możności dymem jałowcowym dla zapachu.

Gotować nie można. *L. T.*

Praktyczna wędzarnia

(Odpowiedź na pytanie 18.)

Wędzarnię można urządzić kopiąc mały dół w ogrodzie. W tym dole umieszcza się drewno — dalej kopie się rów, mniej więcej na 8—10 m przykryty cegłą lub kamieniami. — Dym z palącego się drewna przechodzi przez ten kanalik i dochodzi do wędlin. — Na końcu tego kanalika umieszcza się beczkę bez dna, w której wiszą wędliny na drągu. — Należy pamiętać, aby ogień nie był zbyt ostry, a więc przyrzucać na palące się drewno trochę zielonych gałązek. Wędzić kilka dni, a szynki westfalskie jeszcze przed użyciem powiesić w przewiewnem miejscu na kilka *L. T.*

Przechowanie azotniaku.

(Odpowiedź na pytanie 21.)

Przy przechowywaniu jakiegokolwiek azotniaku w powietrzu wilgotnem, azot jego nie ucieka w powietrze, a jednak procentowo jest go coraz mniej. Powodem tego jest przyłączanie się wody i śladów kwasu węglowego do składników azotniaku i z tego powodu przybytek jego ciężaru.

Wilgoć rozkłada azotniak, przy równoczesnem lasowaniu jego wapna, a wobec braku dostatecznej ilości kwasu węglowego, dla normalnej korzystnej przemiany azotu (na cjanamid i mocznik), zamienia częściowo azot na związki trudno przyswajalne i bezużyteczne dla roślin (związki zasadowe i dwucjanamid).

Bardzo dobrze przechowuje się azotniak w blaszanych szczelnych bębnach; w tem opakowaniu sprzedają głównie azotniak grysikowy (granulowany).

Także dla ochrony od wpływów powietrza pakują obecnie azotniak miałki w worki wyklejone papierem. W wilgoci jednak azotniak pęcznieje, bo wapno jego lasuje się i związane worki pękają. Dla ochrony worków z azotniakiem należy je pootwierać, ustawić w suchem miejscu i okryć szczelnie.

Lepiej jednak przechowuje się azotniak luzem, wysypany z worków w suchem pomieszczeniu na posadzkę z desek potrzęsionej jeszcze plewami. W tym celu należy ułożyć go w stos, obłożyć z wierzchu i boków gazetami i obsypać plewami, słomą lub suchym torfem.

W ten sposób dobrze przechowuje się azotniak kilka miesięcy. Przykre tu jest tylko przesypywanie do worków.

Wygodniejsze jest przechowywanie azotniaku luzem z innemi nawozami, przesypując go naprzemian warstwami i z wierzchu tomasyną i solą potasową lub kainitem, jeżeli mają być wysiane razem. Tomasyna ma być na wierzchu. O ile stosuje się tylko tomasynę obok azotniaku to daje się ją na spód i zwierzchu; przy małych ilościach wystarczy jednowarstwowe przykrycie. W razie braku tomasyny używa się tak samo jedynie soli potasowej lub kainitu. Stos tak ułożony z kilku nawozów osłania się szczelnie plewami i słomą lub papierami i workami i t. p.

Przy zbieraniu tego stosu do wysiewu, kopie się go od góry do spodu, odcinając jednakowo wszystkie warstwy nawozów i wówczas dokładnie miesza. *Sb.*

Superfosfat na oziminy.

(Odpowiedź na pytanie 24.)

Zasadą przy stosowaniu nawozów fosforowych wogóle, a zatem także i superfosfatu jest umieszczenie ich w ziemi, a zatem płytkie przykrycie po zasiewie. O ile zatem tego się nie uskuteczniło przed zasiewem, można wyjątkowo zrobić to już na rośliny mniej lub więcej rozwinięte, a więc albo zimą, albo bardzo wczesną wiosną. Dla samej rośliny jest to nieszkodliwe, nie zawsze jednak wydaje skutki opłacające się, część bowiem wtedy kwasu fosforowego marnuje się.

W każdym razie lepiej byłoby użyć ten nawóz w porze późniejszej, wtedy, kiedy będzie można pszenicę bezpośrednio po rozsiewie superfosfatu zbronować, wtedy bowiem nawóz będzie częściowo umieszczony w ziemi. *J.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Kurjer Kujawski" stwiedzając, iż jesteśmy narodem proletarjuszy, nakazuje zdobyć niezależność gospodarczą i pisze:

My, Polacy nadal pozostaliśmy przeważnie społeczeństwem rolniczem i tylko na terenie gospodarstw rolnych możemy się poszczycić swojemi kapitalistami. W przemyśle przeważnie jesteśmy proletarjuszami. Fabryki polskie, oparte o polskie kapitały, są przeważnie, jeśli się tak można wyrazić, w powijakch i walczą z niesłychanie ciężkiemi trudnościami finansowemi.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja w Poznańskiem i na Pomorzu, najgorzej na G. Śląsku, gdzie w potężnych przedsiębiorstwach górniczych i hutniczych, będących własnością kapitału niemieckiego, do tej pory pracuje masa robotników, majstrów, inżynierów i urzędników Niemców, marzących o połączeniu Śląska z Prusami.

Już tych kilkanaście uwag wystarcza, aby sobie uprzytomnić, jak my Polacy, autochtoni tej ziemi, cośmy ją pracą, potem i krwią kilkuset pokoleń użyźnili i od najazdów obcych potęg obronili, mało mamy do powiedzenia w przepotężnych gałęziach życia gospodarczego. Gdzież nasz tytuł do niezależności gospodarczej?! Gdzież nasze prawo do węgla, nafty i rudy, kopalń, hut i fabryk?! Co nasza wola w tych dziedzinach może znaczyć?!

Nie łudźmy się! W przeważającej masie my Polacy z miast i środowisk fabrycznych jesteśmy proletarjuszami. Pracujemy w pocie czoła na powiększenie obcych kapitałów.

Piszemy o tem jasno i otwarcie, ale nie poto, aby burzyć i siać nienawiść. Bunt nie jest twórczy. Czyn tylko może te stosunki zmienić!

Jakiż to ma być czyn?

Spojrzyjmy na Poznańskie, przyjrzyjmy się Czechom. I oni nie tak dawno jeszcze mieli u siebie przemysł obcy. Dziś już on w przeważającej części do nich należy. Wytrwałą i wydajną pracą, systematycznie powiększanemi oszczędnościami, składanemi przez każdą rodzinę i jednostkę, wiedzę fachową i tworzeniem swoich placówek gospodarczych, doszli do tego, że wykupili z rąk obcych przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Taki musi postawić sobie program młode pokolenie w Polsce. Pracujmy, oszczędzajmy, bogaćmy się, chwytajmy się systematycznie placówek przemysłowych i gospodarczych. Starsze pokolenia doprowadziły Polskę do niepodległości politycznej, my musimy zdobyć dla narodu polskiego niezależność gospodarczą i finansową, aby mu zapewnić pełnię niepodległości.

Oto wielki cel i wielkie zadanie młodego pokolenia.

„Epoka" (Adros) omawia sprawę trudności zopobieżenia niepodzielności gospodarstw małorolnych, słusznie zwracając uwagę na momenty następujące:

Nie negując znaczenia, jakie mogą mieć dla pozytywnego załatwienia tej sprawy odpowiednie przepisy prawne stwierdzić jednak pragniemy, że wszelkie przepisy mieć mogą tu jedynie zadanie pomocnicze, gdyż rozchodzi się tu o niezmiernie skomplikowane zagadnienie społeczno-gospodarcze, które rozwiązać można jedynie zapomocą odpowiedniej polityki gospodarczej i społecznej. Wszelkie przepisy nie liczące się z faktem powyższym z góry skazane będą na to, że pozostaną martwą literą, gdyż w praktyce zawsze będą przez ludność ignorowane i obchodzone. Dowodem tego są przepisy, które już przed wojną obowiązywały na obszarze niektórych ziem polskich, i które miały również za cel przeciwdziałanie nadmiernemu rozdrobnieniu gruntów chłopskich; życie przeszło nad temi przepisami poprostu do porządku dziennego.

Ograniczenie nadmiernego podziału gospodarstw małorolnych zmierza do niepowiększania liczby samodzielnych właścicieli małorolnych. Idea ta w założeniu swoim jest sztuczna, gdyż każde nadmierne rozdrobnienie drobnej własności niszczy zdrowe jednostki gospodarcze i wstawia na ich miejsce większą ilość gospodarstw niezdolnych do życia. Pragnąc jednak ograniczyć możliwość podziału gospodarstw zastanowić się trzeba przedewszystkiem nad tem co ma się stać pod względem finansowym i zawodowym z niedziedziczącemi spadkobiercami. *bj.*

TO I OWO

We wszystkiem wkrada się do nas niemieczczyzna. Znane z czasów wojny tanki, które przez czas dłuższy tak nazywali i Niemcy, — przezwali oni później Raupengänger, czy coć podobnego, dość, że od gąsienicy, bo nie mają nazwy tej co my t. j. czołgania się, poruszania na taki sposób, jaki zastosowano w czołgach. Ze zdania „gąsienica czołga się" nie gąsienica, lecz czołganie jest nazwą tego, co spotykamy w tankach — więc też nie gąsienicowe traktory, lecz czołgowe traktory lepiej rzecz oddają i zasługują na stałe przyjęcie się. Ale daremnie opierać coś na wyrozumowaniu. Handel nasz jak zawsze niemieczczyzną jest przesiąknięty, to też p. Badian nazywa te ciągówki nie czołgowemi, lecz za Niemcami gąsienicowatemi. A oczywiście Ziemiaństwo nasze zaraz za p. B. powtarza gąsienicowe traktory i utrą się te niemieckie gąsienice, a nasze uczelnie zaczną też je nazywać gąsienicowemi b o t o u t a r t e choć niewłaściwe.

Będzie z tem tak jak z nazwą rzuconą przez firmy handlowe „wiązarki" zamiast właściwej nazwy „wiązarki", tak jak mamy żniwiarki. *X...r.*

Ile wynosi waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej wagi. Jako wagę rzeźną uważa się wagę po odrzuceniu odpadków (głowy, skóry, wnętrzności itd.). Waga rzeźna stanowi: a) u dorosłego bydła, u zwierząt chudych 42—46 proc. żywej wagi, u zwierząt wykarmionych 47—52 proc. żywej wagi, u zwierząt opasowych 53 do 60 i ponad 60 proc. żywej wagi; b) u cieląt i jagniąt 55—60 proc. żywej wagi; c) u trzody 70—80 proc. żywej wagi po wytuczeniu. (Ceske hospodarskie zwirectwo).
Inż. St. Łaguna.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających.

Rozsada poziomek, 100 sztuk za 3 Zł. Hahn, poczta Janczyn. 14

Jaja zielononóżek. Helena Szalowa, folwark Sotowa p. Kurowice, po 80 gr. szt. 13

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Fizjonomja światowych rynków zbożowych stała się w czasach ostatnich w wysokim stopniu ospałą i anemiczną. Pomimo bowiem szeregu momentów, które pozornie przemawiałyby raczej za pewnem zainteresowaniem i za żywszem tętnem obrotów giełdy prawie że powszechnie uskarżają się na stagnację w interesie i na bardzo ograniczony w okresie sprawozdawczym zbyt towaru. Tło zaś do tego rodzaju sytuacji stanowią fakta, które zwyczajnie są właśnie podnietą do ożywienia obrotów a które zaś obecnie chwilowo przynajmniej przechodzą bez echa. Z pomiędzy takich faktów na pierwszem miejscu wymienić należy, zaistniałą na światowych giełdach zbożowych w połowie bieżącego miesiąca dosyć wybitną tendencję zwyżkową cen, która swą falą ogarnęła również i kraje europejskie. Zwyżka ta jest niczem innem, jak tylko ciągiem dalszym odpowiedniej gry koncernów zbożowych zaoceanicznych, w szczególności zaś poolu kanadyjskiego, oraz potentatów zbożowych argentyńskich. Kanada mianowicie chcąc przez zmniejszenie podaży towaru na rynkach światowych spowodować zwyżkę jego cen, wstrzymała się ostatnio prawie że zupełnie z zaoferowaniem swego produktu, wywołując tem bezsprzecznie poważniejsze luki w towarze płynnym. Skorzystała z tego Argentyna, która uzyskawszy w ten sposób przejściowo dominującą pozycję, nie omieszkała rzeczy tej odpowiednio wykorzystać i natychmiast sprzedaż swego zboża rozpoczęła po cenach wyższych, starając się oczywiście osiągnąć przy tej sposobności poziom możliwie najwyższy. Poza tem na zwyżkową tendencję obecnie obserwowaną wpływa równocześnie także bezwątpienia i ten fakt, że zarówno składy zbożowe jak też i środki przewozowe, w poważnym stopniu zaabsorbowane są obecnie magazynowaniem i przewozem nader bogatych amerykańskich zbiorów kukurydzy idącej obecnie intenzywnie w świat.

Pomimo jednakowoż tej myśli, jak powyżej zaznaczono, obroty są małe i brak zainteresowania nie powoduje zwiększenia zakupów pomimo tego, że istnieje prawdopodobieństwo, że opóźnienie ich z powodu istnienia tendencji mocnej, pociągnie za sobą konieczność płacenia cen wyższych, aniżeli obecnie. Mimo tego popytu na zboże niema bo niema też i zbytu na mąkę, którą powszechnie młyny są zawalone.

Z pomiędzy zbóż jedynie tylko owies jest poszukiwany i w związku z tem chętnych znajduje nabywców.

Powyższa charakterystyka światowych rynków zbożowych nie w całości da się zastosować do naszych giełd. W Polsce bowiem ceny wykazują wprawdzie również tendencję mocną, zboża jednakowoż chlebowe cieszą się znacznym popytem i stosunkowo szeroki znajdują zbyt.

Z pomiędzy aktualnych obecnie zagadnień polskiej polityki zbożowej wymienić należy kwestję importu węgierskiej pszenicy oraz mąki pszennej. Otóż jak wiadomo i co zresztą na tem miejscu było już ogólnie przedstawione — w związku z ustanowieniem zakazu przywozu na pszenicę i mąkę pszenną — czuł się nasz Rząd zmuszony do przyznania Węgrom pewnego kontygentu tych towarów z prawem wolnego przywiezienia ich do Polski. Równocześnie z kwestją skontyngentowania tego importu, staje się aktualną kwestja jego rozdziału w szczególności, kto ma dzielić i komu ma przydzielać. Dotychczasowe na ten temat rozważania, decyzji za sobą jeszcze nie przyniosły. Wiele momentów jednakowoż przemawia za tem, że czynności te powierzone zostaną istniejącej w Państwie w związku z ogólną reglamentacją przywozu t. zw. Centralnej komisji przywozowej. Komisja ta składająca się w poważnej części z reprezentantów instytucji, daje poważne gwarancje odpowiedniego objektywizmu z wyłączeniem naleciałości biurokratycznych. Decyzja w tej sprawie spodziewaną jest w czasie najbliższym i życzyć sobie jedynie wypada by w swej formie nie wskrzesiła zbankrutowanej idei upaństwowiania pewnych funkcyj gospodarczych społeczeństwa.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 19 I 1928.		
	Pszenica	6·20
	Żyto	5·65
	Jęczmień brow.	5·70
	Jęczmień przem.	5·15
	Owies	4·80
Hamburg 19 I 1928.		
	Pszenica	6·50
	Żyto	5·42
	Owies	4·90
Liverpool 19 I 1928.		
	Pszenica	6·27
Nowy York 18 I 1928.		
	Pszenica	5·10
	Żyto	4·30
	Jęczmień	3·70

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 19 I 1928.		
	Pszenica	51·00—51·50
	pomorska	00·00—00·00
	Żyto	39·75—00·00
	Jęczmień brow.	41·00—41·50
	Jęczmień przem.	38·00—00·00
	Jęczmień past.	33·00—00·00
	Owies	36·00—38·00
Lwów 19 I 1928.		
	Pszenica dworska	48·00—49·00
	Pszenica zbior.	46·00—47·00
	Żyto	38·50—39·50
	Jęczmień brow.	37·00—38·00
	Jęczmień przem.	33·50—34·50
	Jęczmień past.	00·00—00·00
	Owies	32·00—33·00
Poznań 19 I 1928.		
	Pszenica	46·00—47·00
	Żyto	39·35—40·35
	Jęczmień brow.	39·50—41·00
	Jęczmień przem.	33·00—35·00
	Jęczmień past.	00·00—00·00
	Owies	33·00—34·75

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 24. I 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie przy cenach utrzymanych.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 48·00—49·00, pszenica kraj. zbiorowa 46·00—47·00, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. brow. 670 gr. 40·00—41·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·50—34·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32·00—33·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 32·00—33·00, kukurudza rumuńska 34·50—35·50, ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00, fasola biała 40·00—50·00, fasola kolor. 40·00—45·00, krasa 50·00—55·00, groch ½ Wiktorja 55·00—60·00. groch polny 40·00—50·00, bobik 33·00—34·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 30·00—31·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50, słoma prasowana 4·25—4·75, hreczka 40·75—41·75, len 68·—71·00. łubin niebieski 21·75—22·75, rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00 mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 82·00—83·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75·00—75·50 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 59·00—60·00, grysik kukurudziany 49·00-50·00, mąka kukurudziana 34·00—35·00, otręby żytn. netto bez worka 24·75—25·25, otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00, kasza jaglana 71·25—75·25, kasza jęczmienna 56·50—57·59, pęcak 54·00—55·00. proso krajowe 42·00—44·00, makuchy lniane 49·00—50·50. koniczyna czerwona kraj. naturalna 230·00—260·00, mak niebieski 100—120, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1·65—1·70, worki używ. dobre za szt. 1·50—1·60

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 13 I 1928. Pszenica: dworska 52·00—53·00, targowa 50·50—51·50; żyto: dworskie 43·00—43·50, targowe 41·50—42·50; jęczmień: na krupy 38·00—39·00, targowy 36·00—37·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 38·50—

39·00, targowy 37·50—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 63·00 - 65·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00 - 00·00, biała zwycz. 43·00—45·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 56·00—58·00, mieszana 39·00—40·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00 - 00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czerw bez kan. 00·00 do 00·00; siano: słodkie nowe 12·00—13·00, średnie 10·00—11·00, kwaśne 8·00—8·50; potraw 9·00—10·00; koniczyna 18·00—19·00; słoma żytnia długa 8·00—8·50, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·50—82·00, 45% grys. 83·50—84·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 76·00—77·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00·00; grysik pszenny 82·00—82·50; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 61·00—61·50, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 28·00—29·00, pszenne 28·00—29·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 51·00—52·00; siekanka 53·00 do 54·00; pobielanka 55·00 - 56·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 0·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 10 XII 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 39·00, pszenica 49·75, jęczmień 42·75, owies 37·50.

W POZNANIU dnia 10 XII 1927. — Żyto 39·00—00·00, pszenica 46·75—00·00, owies 33·25—00·00, jęczmień 40·50—00·00.

W PRZEMYŚLU dnia 20 I 1928. — Pszenica 48·00—00·00, żyto 38·00—39·00, jęczmień 35·00—00·00, owies 34·00—35·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9 10.

W STANISŁAWOWIE dnia 20 I 1928 r. — Pszenica 49·80, żyto 39·75, jęczmień 35·20 owies 34·20, kukurydza 35·00, ziemniaki 7·00—0·00, hreczka 36·00—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch Wiktorja 70·00—00·00, bobik 35·50—00·00, fasola kolorowa 39·30—00·00, fasola biała 56·66—00·00, siemię konopne 62·50—00·00, siemię lniane 67·50—00·00, wyka 35·50—00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 00·20—00·25, buraki ćwikłowe 00·20—00·25 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·00—00·60, czosnek 120·00—000·00, siano łąkowe 12·00 polne 14·80, lasowe 8·16, koniczyna 20·00, mieszanka 16·00, słoma okłotowa do sienników 5·20, na sieczkę 4·50, kukurydza zagr. 38·00—00·00.

W CHYROWIE dnia 13 I 1928 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—00·00, żyto 39·00 do 40·00, jęczmień 38·00—40·00, owies 36·00 do 00·00, ziemniaki 00·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 17 I 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 470—520, koniczyna czerwona 360—460, koniczyna biała 290—460, koniczyna szwedzka 420—490, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 190—225, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 145—175, przelot pospolity 290—335, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 125—140. Trawa kupkowa 320—400, tymoteusz 60—75, seradela 28—30, wyka latowa 30—32, peluszka 30—32, groch polny mały 56—60, groch zielony Folger 70—85, gorczyca 72—78, rzepik latowy 90—105, tatarka 42—46, konopie 90—98, siemię lniane 86—96, proso 47—50, mak niebieski 130—136, mak biały 150—165, łubin niebieski 26—27.50, łubin żółty 27—29.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 14 — 21 I 1928.

Wynosił spęd: wołów 6 sztuk, buhaji 20 sztuk, krów 414 sztuk, jałownika 4 sztuk, razem 444 sztuk; cieląt 552 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 3 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—165 000—000 gr, buh. 150—000, 130—145, 000—120 gr, krowy 150—160, 130—145, 95—100 gr, jałownik 000—160, 000—000, 95—000 gr, cielęta 130—160 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 160—180 gr. świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 11·00—13·00 zł, siano II. 7·00—10·00 zł, słoma 8·00—10·00—0·0 zł, koniczyna 15·00—17·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·88 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·80 zł, cielęce I. kl. 4·00 zł, cielęce prow. I. kl. 3·60 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 21 I 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 114 do 171 gr, woły 112—182 gr, krowy 82—165 gr, jałownik 111—170 gr, cielęta 135—214 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 200—250 gr, bitej wagi: 220—306 gr.

Na targ spędzono: buhaji 153, wołów 78, krów 126 jałówek 194, cielat 516, owiec 00, kóz i baranów 00, nierogacizny 803, razem 1806 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 3·00 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 20 I 1928. Płacono za bydło zł. 1·50—0·00, barany 0·00, cielęta 1·00, świnie powyżej 100 kg 1·80, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·75.

Na targ przypędzono 69 sztuk koni, 111 sztuk bydła, 335 świń dużych i 293 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 20 I 1928. Płacono: bydło od 100—135 gr, cielęta od 130—170 gr, świnie od 135—220 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 20 I 1928 r. Płacono: bydło od 0·90—1·30, cielęta od 1·50—1·70, świnie rzeźne od 1·60 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 20 I 1928. Ogólny spęd wynosił 661 sztuk, w tem 125 sztuk bydła, 000 sztuk cieląt, 86 sztuk koni, 450 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·18 zł, świnie 1·50—0·00 zł. Tendencja: spęd średni, akcja ożywiona.

W CHYROWIE w dniu 13 I 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·80—2·20.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für den Viehverkehr" Wiedeń, dnia 17 I 1928 roku. Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyl. = 10.000 K czyli około 125·40 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 10739 sztuk, w tem 3656 tłustych i 6723 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,90—225, za mięsne 1,85—2,25—0,00.

Tendencja: żywa.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,00—2,40, cielęta bite 1,80—2,40, mięso wołowe 1,40 do 1,80.

Tendencja: na świnie średnia — na cielęta średnia.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3543 sztuk, w tem 2300 wołów, 651 buhaji, 592 krów i 0 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1,90—2,05, I-a 1,50—185, II-a 1 15—1,45, III-a 0,80—1,10; buhaji I-a ekstrem 1,45—1.55, I-a 1,20—1,40, II-a 1 00—1,15, III-a 0,00—0.00, krowy I-a ekstrem 1 45—1,55, I-a 1.15—1,40, II-a 0.90—1.10, III-a 0,75—0 85; chudźce III-a 0.60—0,75; jałówki 0,00—0,00.

Tendencja: Słaba.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 16 I 1928 r. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·30 zł.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 6332 sztuk, w tem 975 tłustych (bagonów) i 5357 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9,00—10,50, za mięsne 8,30—9,20.

Tendencja: średnia.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 542 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,00—9,00, II-a 5 00—7,50; buhaje I a 6,50—7.40, II-a 5.30—6,30; krowy i jałówki I-a 6 00—7,25, II-a 4 00—5,90; chudźce 6,20—7,25.

Tendencja: średnia.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 11,50 do 12,75 cielęta bite 9,00—12,50, mięso wołowe 8,10—00,00, tylne 00,00—00,00.

Tendencja: średnia.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniach 19—20 I 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 3·50—0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 1·80—0·00. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie
w dniu 18 I 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—5·50 w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·20—0·00. Mleko 40 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 5·70, formowane 5·80, kuchenne w blokach 5·00, formowane w detalu 6·00, w blokach 5·80 Mleko 42 gr.

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am., tchórze 4·50 dol., tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.
Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00. żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja" zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skibowe zł. 109·50—152·00, smar do wozów 100 kg zł. 64·00, oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, kultywatory zł. 78·00—200·00, brony żelazne zł. 39·00—96·00, węgiel górnośląski zł. 32·60 za tonnę, węgiel dąbrowiecki zł. 30·70 za tonnę, koks kowalski zł. 39·80 za tonnę.

Parniki „Unia" od zł. 105·00—690·00. Płóczki do ziemniaków 173·09—330·00. Gniotowniki do ziemn. 20·00—45·00. Buraczarki 95·00 - 165·00. Sieczkarnie 3 noż. 8" 117·00. Węgiel górn. 32·60 za tonę loco kopalnia. Węgiel dąbrow. 30·70 za tonę loco kopalnia. Koks górn. 43·70 za tonę loco koksownia.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych 15 tonów.

Sól potasowa: w/g oryginalnych cen „Tespu" Kainit kałuski wzgl. stebnicki: zł. 305,28, za wagon 10 tonowy luzem Tomasyna zagraniczna: 15–19 prc po cenie zł. 0·74 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym, loco s acja graiiczna polsko niemiecka. — Superfosfat mineralny 16–18% po zł. 0·83 przy zamówieniach do 10 I 28, zł. 0·85 przy zamówieniach od 10 I–10 II 1928, zł. 0·86 przy zamówieniach po 10 II 1928, za 1 kg % kwasu fosforowego, rozp. w wodzie parytet Lwów-Podzamcze, za worek 1·70 Superfosfat kostny 16–18% jest o 10 g oszy droższy na 1 kg % od każdorazowej ceny superfosfatu mineralnego. Azotniak 15–24% mielony zł. 1·85 za kg % czystego azotu, granulowany zł. 2·05 za kg % czystego azotu wraz z opakowaniem. Siarczan amonu zł. 43 za 100 kg towaru 20% łuzem, franko wagon stacji załadowczej na Górnym Śląsku. Azotan amonu zł. 110 za 100 kg towaru 35% netto, franco wagon stacja Chorzów. Opakowanie od 100 kg wynosi zł. 3·60. Saletra chilijska Ł. 12 za tonę brutto za netto wraz z opakowaniem, franko wagon Gdańsk. Wapno nawozowe palone, mielone, przy zamówieniach do 25/II zł. 400, przy zamówieniach późniejszych zł. 420 za 10.000 kg łuzem plus zł. 160 za worki.

Ceny orjentacyjne fabryki nawozów sztucz. „FOSFOR" Lwów, pl. Marjacki 6/7.

100 kg superf. mineralnego 16% 13·60 zł, 18% 15·30 zł. superfosfat kostny 16% 15·20 zł, 18% 17·11 zł przy parytecie Jezierzany Barysz z doliczeniem różnicy frachtu kolejowego i opustem 25·— zł od 10 ton.

Superfosfat kostny fosforowo-azotow. (preparowana mączka kostna) 100 kg 21-owego 21·21 zł loco wagon Jezierzany-Barysz.

Reformfosfat mineralny loco wagon Jezierzany-Barysz 1 kg P_2O_5 0·75 zł. względnie 100 kg 18% 13·15 loco wagon Dziedzice 1 kg % P_2O_5 0·83 zł — względnie 100 kg 14·94 zł·

Reformfosfat kostny 21% 100 kg po 17·85 zł loco wagon Jezierzany-Barysz.

Ceny super- i reformfosfatów rozumie się luzem. Za opakowanie w workach dolicza się do każdych 100 kg 1·70 zł

Ceny orjentacyjne Firmy „Agraria" Adam Kamiński Lwów ul. Gródecka l. 25. Przedstawicielstwo fabryki maszyn „Unia" w Grudziądzu.

Pługi jednoskibowe kolesnicowe z podrzynaczami od zł 110 do zł 140, pługi dwuskibowe kompletne od zł 108 do 170, kultywatory 5 i 7 łapowe od zł 110 do 152, brony normalne pomorskie od zł 36 do 110, brony sprężynowe od zł 65 do zł 120, brony posiewne od zł 60 do zł 95, brony łąkowe od zł 95 do zł 110, włóki dwupolowe zł 120, głębosze zł 65, siewniki dworskie trybikowe od zł 880 do zł 1.400, siewniki włościańskie Turbo od zł 330 do zł 810, siewniki nawozowe 2.50 metra kompletne zł 1.600, młynki Unia 11 i 12, sitowe zł 245 i zł 265, parniki Unii od 100 zł do zł 680, grabiarki od zł 110 do zł 320, plewniki do okopowych różne od zł 60 do zł 85. Ceny loco Lwów orjentacyjne.

Ceny nawozów· Państwowy Bank Rolny podaje poniżej ceny i warunki na jakich rolnictwo korzystać może z kredytu nawozowego w sezonie wiosennym 1928 roku. Kredyt nawozowy udzielany będzie w miarę posiadanych zapasów:

Azotniak krajowy i zagraniczny olejony, mielony, zawierający 15—22% czystego azotu, zależnie od produkcji i dostawy, opakowany w workach lub blaszankach według uznania dostawcy, w ładunkach całowagonowych tj. 15-tonowych po cenie: Zł· 1,85 za 1 kg % azotu łącznie z opakowaniem brutto za netto. franko wagon: 1) Chorzów, 2) Gdańsk, 3) granica polska pod Zebrzydowicami, 4) granica polska pod Śniatynem.

Azotniak granulowany 20—23% jest o 20 groszy na 1 kg % droższy i opakowany wyłącznie w beczkach blaszanych·

Azotan amonu, zawierający 35% czystego azotu, opakowany w skrzynkach drewnianych po 50 kg w każdej po cenie: zł. 1·000:— za jedną tonę towaru franko wagon Chorzów: Za opakowanie dolicza się zł: 1:80 za jedną skrzynkę·

Saletra chorzowska 15,5% zawierająca około 15,5% azotu, opakowana w workach po cenie: zł. 46·— za 100 kg brutto za netto franko wagon Chorzów:

Nitrofos 16—18,5% — zawierający 16—18,5% czystego azotu z domieszką około 6—8% kwasu fosforowego po cenie: zł· 3,10 za 1 kg czystego azotu luzem franko wagon Chorzów. Za opakowanie dolicza się: beczka zawierająca około 330 kg zł· 11,67, worek zawierający około 100 kg zł. 1,80:

Siarczan amonu, zawierający 20% czystego azotu po cenie: zł· 43.— za 100 kg towaru luzem franko wagon Knurów (województwo Śląskie). Za opakowanie workowe zł· 2,20 od 100 kg towaru, plus 3/4% sumy rachunku za workowanie. Do ceny powyższej dojdzie opłata — za podstawienie wagonu oraz opłaty stemplowe na rachunkach·

Kainit i sól potasowa. Cena kainitu wynosi zł: 303·— za 10 ton luzem loco stacja Kałusz lub Stebnik według uznania dostawcy, ponadto zł. 2,28 na rzecz Krajowych Stacyj Doświadczalnych + opłata stemplowa· Cena kainitu pylastego wynosi zł: 420.— za 10 ton luzem loco stacja kopalniana i wysyłany jest wyłącznie w opakowaniu workowem· Suma rachunku za 10 ton kainitu pylastego z uwzględnieniem należytości za worki, workowanie i dopłat jak wyżej wynosi zł: 617.09· Cena soli potasowej naturalnej, o zawartości 17—28% tlenku potasu wynosi: od 17% tlenku potasu do 22% włącznie po zł· 0,36 za 1 kg % od 23% tlenku potasu do 25% włącznie po zł. 0,37 za 1 kg % od 26% tlenku potasu do 28% włącznie po zł. 0,39 za 1 kg % loco wagon kopalnia w Kałuszu lub Stebniku według uznania dostawcy: Do cen powyższych dochodzi opłata stemplowa i 1/2% na Krajowe Stacje Doświadczalne· Za opakowanie w workach dolicza się cenę własną kopalni za worek w dniu wysyłki plus 3% sumy rachunku za workowanie. Obecna orjentacyjna cena za worek 100 kg wynosi zł. 1,80·

Wapno nawozowe. Mielony węglan wapnia $CaCO_3$ (kamień surowy mielony) franko wagon stacja Miasteczko n. Notecią — zł. 220.— za 10 ton luzem: Wapno czysto, palone, mielone, loco Piechcin koło Inowrocławia — zł· 410 — za 10 ton luzem. Wapień-kamień, surowy, mielony, loco Piechcin koło Inowrocławia — zł· 200:— za 10 ton luzem. Przewidywana podwyżka cen od 1 stycznia 1928 r· Wapno palone, mielone z Jaworzni, woj. Kieleckie, franko wagon st. Piekoszów: zł: 420·— za 10 ton luzem, zł: 545.— za 10 ton w workach brutto za netto, zł: 645.— za 10 ton w beczkach: Wapno palone mielone, franko wagon st: Glinna Nawarja, woj. Lwowskie (dostawa luty — maj 1928 r.) zł: 400.— za 10 ton luzem + zł: 5·— tytułem kosztów manipulacyjnych: Wapno palone mielone o zawartości 90% CaO, franko wagon st: Pustomyty, woj. Lwówskie, zł: 400.— za 10 ton luzem z dostawą do 25 lutego 1928 r: zł: 420·— za 10 ton luzem z dostawą po 25 lutym 1928 r. za opakowanie workowe cena kosztów własnych (becnie zł: 160.— za 10 ton) + zł· 5.— tytułem kosztów manipulacyjnych: Koszty te pobierać będą za zaliczeniem kolejowem.

Tomasyna 14—19%· Cena tomasyny 14 do 19% wynosi za 1 kg % łącznie z opakowaniem workowem i wszelkiemi innemi kosztami (manipul. celnej, opłaty stemplowej, portowej etc.): franko wagon Gdańsk 63 grosze, franko Tczew — 66 groszy, franko Leszno — 74 grosze, franko Nowy Bytom — 74 grosze oraz za 1 kg % łącznie z opakowaniem, franko wagon Wasserbillig (granica Luksemburska) 47 groszy (gatunek Columeta i inne)·

Superfosfat 16—18%. Cena superfosfatu mineralnego w ładunkach całowagonowych po 15 ton wynosi brutto za netto: 1) do 15 stycznia 1928 r. po groszy 79 za 1 kg % przy parytecie Tczew i Reda; po groszy 83 za 1 kg % przy parytecie Luboń lub Starołęka, Włocławek, Warszawa Wsch·, Kielce, Rędziny, Strzemieszyce Warsz. Kraków-Bonarka, Bogucice, Ceres, Wilno, Wołkowysk II Centr., Lwów-Podzamcze i Rymanów; 2) od 16 stycznia do 15 lutego 1928 r· po groszy 81 za 1 kg % przy parytecie Tczew i Reda, groszy 85 zaś przy innych parytetach. 3) od 16 lutego 1928 r. po groszy 82 za 1 kg % przy parytecie Tczew i Reda, po groszy 86 zaś przy innych parytetach·

Superfosfat kostny kosztuje o groszy 10 na 1 kg % drożej. Do cen powyższych dojdą: zł: 1,70 od 100 kg wagi brutto za opakowanie, zł. 4,40 od wagonu za podstawienie, oraz opłaty stemplowe na rachunkach·

Superfosfat 18%-wy dostarczany będzie w miarę posiadanych zapasów.

Surofosfat zawierający: 10—12% kwasu fosforowego, 20—25% wapna, ca 1% aztu po cenie zł· 1,180.— za 10 ton luzem, loco Bolechowo, Gniezno, Środa i od 1 lutego 1928 r: Radom. Za opakowanie dolicza się zł· 1,75 za worek:

Wszystkie powyższe nawozy Państwowy Bank Rolny dostarcza na kredyt, który spłacony być musi do dnia 1 listopada 1928 roku za azotniak i do dnia 15 listopada 1928 roku za pozostałe nawozy.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie: przy superfosfacie 1/2% ponad każdoczesną stopę Banku Polskiego, tj. obecnie 8 1/2% w stosunku rocznym, przy wszystkich innych nawozach sztucznych 1% pod każdoczesną stopę przyczem oprocentowanie będzie liczone: przy soli potasowej, kainicie, tomasynie, wapnie, surofosfacie, nitrofosie, saletrze chorzowskiej i azotanie amonu od 1 każdego miesiąca, następującego po wysyłce towaru z fabryki, przy superfosfacie i siarczanie amonu — od dnia wysyłki towaru z fabryki i przy azotniaku od dnia 1 grudnia 1927 r. bez względu na datę wysyłki towaru. Wymienione w niniejszym okólniku ceny podajemy bez zobowiązania i ceny te mogą ulec zmianie, wobec czego stosować będziemy takie ceny, jakie obowiązywać będą w dniu otrzymania zamówienia·

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografji Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.